

EUNOMIA

miesięcznik raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

ISSN 1897-2349

nr 3 (25) / marzec 2009



Foto: Agnieszka Gogolewska

▲ Wernisaż wystawy w Uniwersytecie Ostrawskim (s. 20; II-III strona okładki). Od lewej stoją: PhDr. Ondřej Vorel, doc. PhDr. Josef Malach, prof. nadzw. dr hab. Michał Szepeławy.

▼ Podpisanie umowy między PWSZ i ZSM (s. 8).

▼ Przewodniczący Konwentu PWSZ, Prezydent Raciborza Mirosław Lenk, otrzymał w przerwie obrad kwiaty i życzenia z okazji imienin (s. 4).

▼ Rozmowy o fotografii („Żarówka”).



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz



Foto: Adam Rokosz

Foto: Gabriela Habrom-Rokosz



Wejście na wystawę.



Ekspozycja.

Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

GALERIA STUDENT – 23 LUTEGO 2009 ROKU

Foto: Agnieszka Gogolewska



Spontanicznie...



...i oficjalnie.

Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Foto: Gabriela Habrom-Rokosz



Interpretacja dzieł.



Prace.

Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Słowo od redakcji

Kolejny – dwudziesty piąty, a więc jubileuszowy – numer uczelnianego miesięcznika dociera do rąk naszych Czytelników na progu długo wyczekiwanej wiosny. Ufamy, że jego zawartość też skojarzy się Państwu z nadzieją i radością – wartościami tak mocno związanymi z wiosenną porą.

Zrelacjonowaliśmy w marcowym numerze „Eunomii” kilka ważnych dla naszej uczelni wydarzeń: m.in. obrady konwentu PWSZ oraz podpisanie umowy o współpracy między raciborską uczelnią i Zespołem Szkół Mechanicznych im. Arki Bożka. Wróciliśmy raz jeszcze do styczniowego posiedzenia Zgromadzenia Plenarnego Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych (odbyło się ono w końcu stycznia w Krośnie), aby przedstawić wypracowane w jego trakcie Stanowiska w kilku istotnych dla przyszłości państwowych wyższych szkół zawodowych sprawach.

Rozmowa z dr. Rafałem Riedlem, kierownikiem Zakładu Mediów i Komunikacji Społecznej w Instytucie Studiów Społecznych, dotyczy specyfiki tej nowej w naszej uczelni specjalności. Wywiadem tym rozpoczynamy cykl artykułów poświęconych prezentacji kierunków i specjalności realizowanych w naszej uczelni.

W lutowym numerze „Eunomii” zamieściliśmy obszerny artykuł dr Rafała Riedla na temat

różnych aspektów społeczeństwa obywatelskiego. W bieżącym numerze również drukujemy esej autorstwa wykładowcy Instytutu Studiów Społecznych. Dr Rajmund Morawski w swoim tekście snuje refleksje o związkach życia społecznego ze strukturą widowskiego teatralnego.

Zaprezentowaliśmy kilka najnowszych dokonań wykładowców i studentów Instytutu Sztuki, m.in. wernisaż wystawy zbiorowej w Ostrawie oraz wernisaż wystawy mgr Gabrieli Habrom-Rokosz w raciborskiej Galerii Gawra mieszczącej się w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Ryszarda Kincla.

To tylko niektóre materiały z bogatego spektrum tekstów i fotografii zawartych w marcowym numerze „Eunomii”. Zachęcamy Państwa do lektury!

Na ręce wszystkich osób, które przyczyniły się do zrealizowania dwudziestej piątej edycji miesięcznika Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu – przedstawicieli władz uczelni, jej pracowników, autorów tekstów, zdjęć, redaktorów, wydawców, drukarzy – składamy serdeczne podziękowania.

REDAKCJA



Główne zdjęcie na okładce przedstawia przedstawicieli władz zaprzyjaźnionych uczelni: Uniwersytetu Ostrawskiego i PWSZ w Raciborzu w osobach (stoją od lewej): PhDr. Ondřej Vorel, doc. PhDr Josef Malach, prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy, podczas wernisażu wystawy pracowników i studentów Instytutu Sztuki naszej uczelni. Impreza odbyła się 23 lutego 2009 roku w Uniwersytecie Ostrawskim.

Foto: Agnieszka Gogolewska

EUNOMIA

Spis treści

Słowo od redakcji

s. 1

Kronika wydarzeń

s. 3

Porządek posiedzenia Konwentu PWSZ

s. 3

Informacja Komisji Wyborczej

s. 3

Obradował Konwent PWSZ

s. 4

Jeszcze o obradach rektorów w Krośnie

s. 7

Umowa z raciborskim „Mechanikiem”

s. 8

Stypendium dla studenta

s. 11

Aby lepiej rozumieć świat

Rozmowa z dr. Rafałem Riedlem

s. 12

Teatr życia codziennego – ujęcie socjologiczne

RAJMUND MORAWSKI

s. 14

Wieści z Instytutu Studiów Edukacyjnych

s. 17

Galeria Student – Uniwersytet Ostrawski

ALEKSANDER OSTROWSKI

s. 20

Transprojekcja

s. 23

Siatkarze bronią tytułu

WITOLD GALIŃSKI

s. 25

Dwa spojrzenia na raciborskie dzieje

s. 26

Nowości biblioteczne

s. 28

ŻARÓWA

niezależny dodatek studencki

Po dwóch stronach obiektywu

Gabriela Habrom-Rokosz

s. 1

Współczesne wiersze w gwarze śląskiej

Agnieszka Siwoń

s. 3

Zapraszamy na turniej kosza!

s. 4

Eunomia

Miesięcznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu
Rok IV Nr 3 (25). Marzec 2009 r.

Adres redakcji:

ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz

tel./fax: 032 415 50 20

Redaguje zespół

Redaktor naczelny: Janusz Nowak

Projekt winiet: Kazimierz Frączek – Wydawnictwo SCRIBA

Materiał zdjęciowy: Gabriela Habrom-Rokosz

Opracowanie DTP: Oficyna Drukarska – Jacek Chmielewski

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu

© Copyright by PWSZ w Raciborzu

Przygotowanie do druku, druk i oprawa:

Oficyna Drukarska – Jacek Chmielewski

ul. Sokołowska 12 A, 01-142 Warszawa

KRONIKA WYDARZEŃ – SENAT I REKTORAT

19 lutego 2009 r. odbyło się posiedzenie Kolegium Rektorskiego. Przedmiotem obrad było m. in. podsumowanie zimowej sesji egzaminacyjnej, plany wydawnicze oraz promocja uczelni.

25 lutego 2009 r. Rektor prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy podpisał umowę o współpracy w zakresie kształcenia oraz prac naukowo – badawczych z Zespołem Szkół Mechanicznych im. Arki Bożka w Raciborzu.

26 lutego 2009 r. obradował Konwent. Tematem posiedzenia było podsumowanie działalności uczelni, plany jej rozwoju oraz nawiązanie współpracy z gminami powiatu raciborskiego.

2 marca 2009 r. Prorektor prof. nadzw. dr hab. Jerzy Pośpiech spotkał się z Wicemarszałkiem Województwa Śląskiego Zbyszkiem Zaborowskim. Omówiono sprawy związane z rozwojem bazy materialnej uczelni.

PORZĄDEK POSIEDZENIA KONWENTU Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

– 26 lutego 2009 r.

- | | |
|---|--|
| 1. Przywitanie gości przez JM Rektora PWSZ w Raciborzu i przekazanie głosu Przewodniczącemu Konwentu PWSZ. | 4. Prezentacja „Dokonania i zamierzenia na lata 2009-2011”. |
| 2. Przyjęcie protokołu z posiedzenia Konwentu PWSZ w Raciborzu z dnia 18 grudnia 2008 r. | 5. Wystąpienie Prezesa Fundacji Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. |
| 3. Przyjęcie porządku obrad Konwentu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu w dniu 26 lutego 2009 r. | 6. Sprawy różne. |
| | 7. Zakończenie obrad. |

INFORMACJA

Przewodniczący Komisji Wyborczej PWSZ w Raciborzu dr Józef Waligóra przekazał na ręce JM Rektora prof. nadzw. dr. hab. Michała Szepelawego pismo, w którym informuje, iż 13 marca 2009 roku zostały przeprowadzone w Instytucie Studiów Społecznych wybory uzupełniające do Senatu PWSZ w Raciborzu. W wyniku tajnego głosowania na członka Senatu do końca kadencji 2007-2011 został wybrany dr Rajmund Morawski.

Redakcja „Eunomii” dołącza się do gratulacji dla Pana Doktora Morawskiego,
naszego Współpracownika.

Obradował konwent Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu

Statut PWSZ w Raciborzu stanowi, że jednym z organów kolegialnych uczelni jest konwent (par. 30, ust. 1). Posiedzenia zwyczajne konwentu zwołuje przynajmniej raz na sześć miesięcy jego przewodniczący (par. 39, ust. 1). Do kompetencji konwentu należy: zajmowanie stanowisk w sprawach dotyczących rozwoju uczelni, opiniowanie wieloletnich planów rozwoju uczelni dotyczących kształcenia na nowych kierunkach oraz pozyskiwania i modernizacji bazy materialnej uczelni (par. 40).

Te ustalenia statutowe warto przypomnieć przy okazji sprawozdania z obrad konwentu PWSZ, które odbyły się 26 lutego 2009 roku. Spotkanie rozpoczął JM Rektor PWSZ **prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy**, który przywitał wszystkich przybyłych, a następnie przekazał prowadzenie obrad przewodniczącemu konwentu – Prezydentowi Raciborza **Mirosławowi Lenkowi**. Po zaakceptowaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia i przyjęciu zapro-

ponowanego porządku obrad, Prorektor PWSZ ds. organizacji i rozwoju **prof. nadzw. dr hab. Jerzy Pośpiech** przedstawił, w formie prezentacji multimedialnej, aktualną sytuację uczelni we wszystkich sferach jej funkcjonowania oraz zamierzenia na przyszłość. Ważnym elementem wystąpienia prof. Pośpiecha była informacja o diagnozie, zrealizowanej z inicjatywy Starosty **Adama Hajduka** (któremu Prorektor podziękował za ten pomysł), dzięki której wiadomo, jak przedstawia się zainteresowanie istniejącymi i nowymi (projektowanymi) kierunkami kształcenia w PWSZ.

Bogata prezentacja zyskała uznanie. Przedstawiciele gmin naszego regionu (m.in. Raciborza, Krzyżanowic, Kornowaca) wyrazili chęć zaproszenia władz uczelni na spotkania z radnymi. Przewodniczący Rady Miasta, **Tadeusz Wojnar**, zaproponował, aby spotkania konwentu PWSZ z udziałem zaproszonych przedstawicieli władz sa-



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Przewodniczący Konwentu, mgr Mirosław Lenk – Prezydent Raciborza prowadzi obrady. Obok siedzą: JM Rektor prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy, Prorektor ds. organizacji i rozwoju prof. nadzw. dr hab. Jerzy Pośpiech i Prorektor ds. dydaktyki i studentów doc. dr Jacek Lembas.



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Przewodniczący Fundacji PWSZ mgr Sławomir Szwed.



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Dyrektor Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
mgr Gabriela Lenartowicz.



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Prof. nadzw. dr hab. Jerzy Pośpiech przedstawił bogatą prezentację
multimedialną dotyczącą obecnej sytuacji i perspektyw uczelni.

Foto: Gabriela Habrom-Rokosz



Przedstawiciele mediów lokalnych.

morządowych odbywały się częściej, niż to wynika z zapisów statutowych.

W kolejnym punkcie obrad Prorektor PWSZ ds. dydaktyki i studentów, **doc. dr Jacek Lembas**, przypomniał zebranym zalety systemu bolońskiego, który jest mniej kosztowny, a tym samym bardziej dostępny dla większej liczby studentów.

Przewodniczący Fundacji PWSZ **Sławomir Szwed** przedstawił zadania i zamierzenia tego organu.

Obrady konwentu cieszyły się sporym zainteresowaniem lokalnych mediów, co oznacza, że przyszłość naszej uczelni jest sprawą, wokół której integruje się niemała część społeczności ziemi raciborskiej.

Foto: Gabriela Habrom-Rokosz



W środku dr Ludmiła Nowacka, Wiceprezydent Raciborza obok Starosta Powiatowy mgr inż. Adam Hajduk i mgr Sławomir Szwed.

Jeszcze o obradach rektorów w Krośnie

W poprzednim numerze „Eunomii” zamieściliśmy relację, autorstwa **prof. nadzw. dr. hab. Michała Szepelawego**, z przebiegu obrad Zgromadzenia Plenarnego Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych, które odbyły się w Krośnie w dniach 30-31 stycznia 2009 roku. Pragniemy jeszcze raz wrócić do krośnieńskiego posiedzenia rektorów, aby obszerniej przedstawić przyjęte przez gremium rektorów Stanowiska KRePSZ w trzech ważnych dla całego środowiska państwowych wyższych szkół zawodowych sprawach.

*

Pierwsze Stanowisko dotyczy zasad finansowania publicznych szkół zawodowych. Czytamy w nim, że „Rektorzy PWSZ w wyniku przeprowadzonej dyskusji (...) wnoszą o:

1. Jak najszybsze utworzenie list indykatywnych zadań inwestycyjnych przewidzianych do realizacji w ramach RPO, działanie 5.1.a – *Infrastruktura edukacyjna – szkoły wyższe* oraz wydanie przez MNiSzW stosownych promes, niezbędnych do złożenia wniosków i skorzystania z ogłaszanych programów.
2. Zmianę decyzji Ministra Finansów, dotyczącą procedury i zasady finansowania tzw. wkładu własnego uczelni realizujących inwestycje w ramach unijnych programów pomocowych w zakresie infrastruktury szkół wyższych. Wkład własny powinien być zaliczkowo lub jednorazowo przekazywany dla uczelni – beneficjenta, a nie do instytucji pośredniczącej w celu refundacji wykonanych zadań. (...)”

*

Drugie Stanowisko związane jest z sytuacją prawną Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych. Chodzi o niezbędne uzupełnienie artykułu 54 Ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* przez dopisanie trzeciej – obok Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) oraz Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich (KRZaSP) – konferencji rektorów, to znaczy właśnie Konferencji Rektorów

Publicznych Szkół Zawodowych (KRePSZ). „Wśród argumentów przemawiających za formalnym wyodrębnieniem konferencji, reprezentującej interesy państwowych wyższych szkół zawodowych, wskazywano głównie dwa krzyżujące się kryteria podziału podmiotów systemu szkolnictwa wyższego:

1. na szkoły akademickie i nieakademickie (nazywane w ustawie zawodowymi) oraz
2. na szkoły publiczne i niepubliczne.

Państwowe wyższe szkoły zawodowe, prowadzące studia pierwszego stopnia, mają formalne związki, w odniesieniu do systemu kształcenia, z większością szkół niepublicznych. Z drugiej jednak strony, biorąc pod uwagę aspekt własnościowy oraz rodzaj finansowania, funkcjonują na tych samych zasadach, co uczelnie akademickie. Uwarunkowania te budzą wątpliwość jednoznacznego zaklasyfikowania państwowych wyższych szkół zawodowych do grona uczelni reprezentowanych przez KRZaSP, w której dodatkowo istnieje obawa, że trzydzieści pięć aktualnie funkcjonujących państwowych wyższych szkół zawodowych zostanie całkowicie zmajoryzowanych przez niemal dziesięciokrotnie wyższą liczbę szkół niepublicznych pierwszego stopnia.”

*

Wreszcie trzecie Stanowisko poświęcono sprawie „kolegiów nauczycielskich, nauczycielskich kolegiów języków obcych i kolegiów pracowników służb społecznych”. Rektorzy zrzeszeni w KRePSZ opowiedzieli się „za jak najszybszą likwidacją kolegiów wszystkich wymienionych typów”. Głównym powodem jest niedostosowanie takich placówek do wymogów Procesu Bolońskiego. „Kolegia nie dają i nie mogą dać wykształcenia na poziomie wyższym, koniecznego do wypełniania zadań, jakie stoją przed nauczycielami i pracownikami służb społecznych. Nie stosuje się w tych szkołach standardów kształcenia ani nie przestrzega minimów kadrowych właściwych dla studiów wyższych I stopnia.” Jednocześnie rektorzy publicznych szkół zawodowych zadeklarowali „gotowość wypełnienia luki powstałej po likwidacji kolegiów wszędzie tam, gdzie będzie to możliwe (...)”.



Umowa z raciborskim "Mechanikiem"



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy i dr Sławomir Janowski po podpisaniu umowy.

Władze raciborskiej uczelni konsekwentnie otwierają ją na ożywioną współpracę z placówkami edukacyjnymi i kulturalnymi miasta i regionu. 25 lutego 2009 **prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy** złożył w imieniu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej podpis pod kolejną umową o współpracy. Tym razem partnerem stał się raciborski Zespół Szkół Mechanicznych im. Arki Bożka, którego dyrektor – **dr Sławomir Janowski** – jest drugim sygnatariuszem porozumienia, którego tekst postanowiliśmy zaprezentować Państwu w całości.

Wierzymy, że współpraca obydwu raciborskich placówek będzie bardzo owocna.

UMOWA O WSPÓŁPRACY

pomiędzy

Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu

a

Zespołem Szkół Mechanicznych im. Arki Bożka w Raciborzu

I.

Podstawą prawną umowy o współpracy są następujące akty prawne:

1. Deklaracja Bolońska z dnia 19 VI 1999r.
2. Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365 z późniejszymi zmianami).
3. Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. Nr 95, poz. 425 z późniejszymi zmianami).

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu i Zespół Szkół Mechanicznych im. Arki Bożka w Raciborzu podjęły decyzję o współpracy **w zakresie kształcenia oraz prac naukowo – badawczych.**

II.

Obie umawiające się strony deklarują wolę współpracy i współdziałania w zakresie dalszego rozwoju Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu i Zespołu Szkół Mechanicznych im. Arki Bożka w Raciborzu.

III.

Zakres współpracy

1. Obie umawiające się strony deklarują wolę współpracy w szczególności w zakresie:
 - wspierania w ramach możliwości finansowych uczestnictwa swoich pracowników w konferencjach naukowych, seminariach oraz innych spotkaniach pozwalających na wymianę doświadczeń naukowych,
 - wspomagania kadrowego oraz sprzętowego procesu dydaktycznego prowadzonego przez partnerów,
 - działalności naukowo-badawczej w ramach projektów partnerskich realizowanych przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Raciborzu oraz Zespół Szkół Mechanicznych im. Arki Bożka w Raciborzu,
 - opracowania oraz doskonalenia narzędzi ewaluacyjnych na potrzeby Stron umowy,
 - specjalistycznego rozwoju naukowo-pedagogicznego pracowników,
 - organizowania wykładów, ćwiczeń, zajęć laboratoryjnych i warsztatowych, staży i praktyk studenckich,
 - wspierania działalności naukowo-dydaktycznej uczniów i studentów w ramach zajęć naukowych i kulturalnych, kół naukowych, inicjatyw uczniowskich i studenckich oraz konferencji naukowych,
 - wspólnej działalności wydawniczej.

2. Umawiające się strony zobowiązują się do podejmowania działań mających na celu pozyskiwanie środków w ramach projektów europejskich, dotacji władz publicznych, względnie innych środków w celu finansowania działalności opisanej w umowie bądź działalności uzgodnionej w odrębnych dokumentach.

IV.

Umowa jest podpisana na czas nieokreślony.

V.

Umowa może zostać zmieniona lub rozwiązana tylko w formie pisemnej prośby wystosowanej przez każdą ze stron. Umowę można rozwiązać z 6 miesięcznym okresem wypowiedzenia.

VI.

Umowę sporządzono w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach.

VII.

Umowa wchodzi w życie z dniem jej podpisania.

VIII.

Obowiązujące dane adresowe

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu, ul. Słowackiego 55,
47-400 Racibórz,
Zespół Szkół Mechanicznych im. Arki Bożka w Raciborzu, ul. Zamkowa 1,
47-400 Racibórz,

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA
w RACIBORZU
ul. Słowackiego 55 tel. 032/415-50-20
47-400 RACIBÓRZ
277719630

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH
im. Arki Bożka w Raciborzu
ul. Zamkowa 1
47-400 RACIBÓRZ
277719630


.....
dr hab. Michał Szepelawy, prof. nadzw.
Rektor
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
w Raciborzu


.....
dr Sławomir Janowski
Dyrektor
Zespół Szkół Mechanicznych
im. Arki Bożka w Raciborzu

Racibórz 2009.02.19

Stypendium dla studenta



MINISTER
NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

*Stypendium
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
za osiągnięcia w nauce*

na rok akademicki 2008/2009

otrzymuje

*Pan
Arkadiusz Józef Trzebuniak*

student Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu



Gratuluje i życzę dalszych sukcesów

Prof. dr hab. Barbara Kudrycka

Warszawa, dnia 10 grudnia 2008 r.

W trakcie marcowego posiedzenia Senatu PWSZ w Raciborzu JM Rektor PWSZ wręczył studentowi Arkadiuszowi Trzebuniakowi podpisany przez Minister Kudrycką akt przyznania stypendium za szczególne osiągnięcia w nauce.

Serdecznie gratulujemy!

Redakcja

Instytut Studiów Społecznych

Aby lepiej rozumieć świat!

Rozmowa z dr. Rafałem Riedlem, kierownikiem Zakładu Mediów i Komunikacji Społecznej Instytutu Studiów Społecznych PWSZ w Raciborzu

– Panie Doktorze, proszę na wstępie o ogólne scharakteryzowanie miejsca specjalności *media i komunikacja społeczna* w strukturze Instytutu i całej uczelni.

Specjalność *media i komunikacja społeczna* jest najmłodszą spośród dostępnych aktualnie dla studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu specjalności w ramach kierunku *socjologia*.

Instytut Studiów Społecznych, w ramach którego oferowane są studia socjologiczne, kształtuje swoją ofertę dydaktyczną adekwatnie do zmieniającego się środowiska zewnętrznego, w tym przede wszystkim specyfiki rynku pracy. Interdyscyplinarny charakter tego kierunku umożliwia daleko idącą elastyczność w kształtowaniu specjalności – ograniczenie stanowią jedynie ministerialne minimalne wymogi programowe i zasoby uczelni.

– Jakie wymogi programowe stawia przed studentami nowa specjalność?

Program studiów na specjalności *media i komunikacja społeczna* obok przedmiotów kierunkowych, takich jak np. *socjologia polityki*, oferuje cały repertuar kursów związanych z medioznawstwem i komunikologią, wśród nich m.in. *Prawo prasowe*, *Public Relations – teoria i praktyka*, *Marketing polityczny*, *Media regionalne*.

Studenci mają możliwość uczestniczenia również w zajęciach o charakterze warsztatowym: „Warsztaty dziennikarskie – prasa, radio, telewizja”.

– Czy studenci, którzy ukończą edukację w ramach specjalności medialnej, mają zapewnioną drożność dalszego kształcenia?



Ukończenie specjalności *media i komunikacja społeczna* oferuje interesujące możliwości dalszego kształcenia. W ramach systemu 3+2 (Proces Boloński) absolwenci studiów pierwszego stopnia kierunku *socjologia* mają możliwość kontynuowania swojej edukacji na uzupełniających studiach magisterskich, nie tylko w zakresie socjologii, ale również pokrewnych dyscyplin, takich jak np. politologia, czy nowo utworzonego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego kierunku: *media i komunikacja społeczna*.

– A jakie perspektywy zawodowe rysują się, według Pana Doktora, przed przyszłymi absolwentami?

Możliwości zawodowe jakie otwierają się przed absolwentami specjalności *media i komunikacja społeczna* nie ograniczają się jedynie do pracy dziennikarskiej. Chociaż należy pamiętać, że rynek medialny należy do jednych z najbardziej dynamicznie rozwijających się – w konsekwencji możliwości zawodowe również rysują się na tym rynku bardziej optymistycznie, niż w innych dziedzinach. Mam tu na myśli nie tylko media tradycyjne, takie jak dzienniki, tygodniki i magazyny specjalistyczne o zasięgu lokalnym, regionalnym i ogólnokrajowym, ale również media elektroniczne – radio, telewizja, które też wykazują tendencję dynamicznego rozwoju. Ostatnia dekada była okresem bezprecedensowego rozwoju właśnie tych rodzajów mediów, nie należy również zapominać o Internecie, który oferuje niezwykle wręcz możliwości – w tym także zawodowe. Eksplozja portali, wortal, platform ‘społecznościowych’ i innych form wirtualnej komunikacji elektronicznej jest przejawem interesujących zjawisk społecznych i jednocześnie rozwoju możliwości zawodowych.

Analizując zestaw przedmiotów oferowanych w ramach tej specjalności łatwo zauważyć, że absolwent *mediów i komunikacji społecznej* równie dobrze może odnaleźć się w sektorze administracji publicznej, biznesie lub trzecim sektorze – wszędzie tam, gdzie kompetencje redakcyjne, komunikacyjne i związane z pracą analityczną składają się na profil poszukiwanego kandydata. Wystarczy wymienić biura rzeczników prasowych urzędów publicznych, działy PR lub marketingu korporacji funkcjonujących na wolnym rynku, czy liczne organizacje pozarządowe. Lista możliwości jest oczywiście bardzo długa.

Doświadczenie wskazuje, że osoby wybierające ten kierunek studiów mają bardzo zróżnicowane zainteresowania i w konsekwencji plany edukacyjne oraz zawodowe.

– Proszę przybliżyć naszym Czytelnikom inne formy poza dydaktyką, które umożliwiają studentom zapoznanie się z rzeczywistością medialną.

Studenci tej specjalności mają okazję korzystać z wielu innych dodatkowych możliwości, których nie oferują inne specjalności i kierunki. Wiele działań Instytutu Studiów Społecznych PWSZ w Raciborzu koncentruje się właśnie na problematyce mediów, polityki, PR i marketingu, wystarczy wymienić dotychczasowe konferencje i publikacje (np. „Źródła władzy mediów”), czy bardziej aktualne przedsięwzięcia, jak np. konferencja z udziałem prof. Jerzego Buzka (24 kwietnia 2009) pt. „Polityka a etyka”, w której będzie uczestniczyć kilkudziesięciu przedstawicieli świata nauki z całej Polski. Studenci mają możliwość publikowania na łamach uczelnianej „Eunomii” oraz odbywać praktyki w lokalnych i regionalnych redakcjach oraz innych instytucjach, gdzie mogą zdobywać niezbędne doświadczenie. Rozwija się również „Grupa Badawcza - Socjologia Mediów i Reklamy” przy Studenckim Kole Naukowym Socjologów, w ramach której studenci mają możliwość ćwiczenia warsztatu naukowego, realizując projekty badawcze z zakresu medioznawstwa.

– Pragnę dodać, że „Eunomia” to naturalne zaplecze warsztatowe dla studentów, których stale zapraszamy do współpracy. Panie Doktorze, czy ukończenie specjalności, o której mówimy, stwarza możliwość elastycznego dostosowywania się do zmieniającego się rynku pracy?

Rosnąca popularność kierunków z rodziny nauk społecznych determinowana jest charakterystyką współczesnych rynków pracy. Rozwijający się sektor usług, dynamiczne zmiany w strukturze popytu na rynku pracy i wiele innych czynników powodują konieczność częstych zmian profilu zawodowego, konieczność permanentnego doskonalenia się i w konsekwencji elastyczności oraz adaptacji zawodowej. W takiej sytuacji, wiele osób wiele osób decyduje się na taki kierunek studiów, który oferuje względnie szeroką bazę wykształcenia, czytaj szerokie pole manewru w przyszłym życiu zawodowym. Niewątpliwie do takich kierunków studiów należy *socjologia*, a specjalność *media i komunikacja społeczna* do jednej z najbardziej optymalnych.

– Dziękuję Panu Doktorowi za rozmowę i życzę pomyślności w realizacji wszystkich ambitnych przedsięwzięć.

Ja również dziękuję.

Rozmowę przeprowadził dr Janusz Nowak

Teatr życia codziennego – ujęcie socjologiczne

dr Rajmund Morawski

*„Świat jest teatrem, aktorami ludzie,
Którzy kolejno wchodzą i znikają.
Każdy tam aktor nie jedną gra rolę (...)”*

(W. Szekspir, Jak wam się podoba, akt II, scena VII, tłum. Leon Ulrich)

Na społeczeństwo, a tym samym i na nas samych, możemy patrzeć na wiele sposobów. Socjologia oferuje nam całe spectrum perspektyw, w ramach których spoglądamy na życie społeczne i analizujemy je. I tak na przykład na życie, na społeczeństwo możemy patrzeć między innymi z perspektywy statystycznej, grupowej, możemy na to nasze życie patrzeć z perspektywy konfliktowej – jako „na pole walki”, z perspektywy strukturalnej – jako na „organizm”, jako na sieć wymiany (gdzie nie dokonujemy wymiany li tylko w sensie ekonomicznym, ale również w sensie emocjonalnym, psychologicznym, kulturowym). Możemy również na życie społeczne patrzeć z perspektywy kulturowej. W dzisiejszej socjologii, jak stwierdza prof. Piotr Sztompka, ta perspektywa ma ogromne znaczenie, a niektórzy sądzą nawet, że dominujące (por. Sztompka, 2002).

Ja natomiast chciałbym zaproponować spojrzenie na społeczeństwo, a tym samym i na nas samych, na nasze życie publiczne, prywatne i wreszcie społeczne z perspektywy, którą jej twórca, Erving Hoffman, określił mianem **dramaturgicznej**.

W naukach społecznych (i nie tylko) przedstawiano często, i czyni się to do dzisiaj, analogie między aktorami na scenie i aktorami społecznymi. Na czym ta analogia polega?

Aktorzy teatralni	Aktorzy społeczni
- muszą postępować zgodnie ze wskazówkami scenariusza	- muszą postępować zgodnie z normami, wartościami, wzorcami kulturowymi
- mają jasno określone role do odegrania	- zajmują jasno określone pozycje i wynikające stąd role (kompleksy ról)
- muszą słuchać poleceń reżysera	- muszą podporządkować się i słuchać innych, mających władzę lub większe od nich znaczenie lub prestiż
- muszą uwzględniać na scenie to, co robią inni aktorzy (członkowie zespołu)	- muszą wzajemnie dostosowywać swoje działania i reakcje

- grają przed publicznością	- również grają przed innymi ludźmi (publicznością swoich partnerów, znajomych, przełożonych, podwładnych)
- aktorzy o różnych zdolnościach i umiejętnościach „nakładają” na każdą graną przez siebie rolę własną, niepowtarzalną interpretację	- ludzie mają różne koncepcje samego siebie - świadomie czy też nie; są również świadomi lub nie swoich własnych umiejętności i zdolności wykonywania swojej roli (ról); mają własne style ich wykonywania, własne style interakcji, własne i indywidualne style prezentowania siebie

Źródło: opracowanie własne

Tak więc w świetle tej perspektywy istotą społeczeństwa jest to, że ludzie odgrywają rozmaite role społeczne, w rozmaitych sytuacjach, aktach społecznych.

Jakie są więc paralele teatru i społeczeństwa?

1. W życiu społecznym, jak i w teatrze, są określone role, przepisy na nie. Istnieje scenariusz roli i życia społecznego (normy, tradycje, prawa).
2. Określonych ról w życiu społecznym, jak i w teatrze musimy się uczyć; uczymy się ich w procesie wychowania, socjalizacji przystosowywania się do życia w społeczeństwie. Mówi się na gruncie socjologii., że patologie się tworzą, ponieważ ludzie nie zostali nauczeni odgrywania roli (ról). Nie mieli w tym przypadku „scenariusza”, wzorca, nie znali norm, wartości.
3. Pomimo tego, że istnieje „przepis” na rolę, istnieje dowolność interpretacyjna - jedni pełnią rolę lepiej, inni gorzej. Tak więc pewne predyspozycje mają wpływ na odgrywanie roli. Według Meade’a to „I” i „Me”.
4. Każda rola teatralna i społeczna ma sens wtedy, gdy jest sprzęgnięta z innymi rolami. Role społeczne, które pełnimy są powiązane ze sobą w pewną całość, system. Tworzą więc pewien sens otaczającej nas rzeczywistości społecznej.

Perspektywę socjologiczną, posługującą się metaforą „teatru”, jest „socjologia dramaturgiczna” E. Goffmana. Według niego istotą życia społecznego jest to, że każda jednostka w rozmaitych sytuacjach stara się odegrać swoją rolę, robiąc czy też wywierając na innych jak najlepsze wrażenie.

Temu zmarłemu w 1962 roku badaczowi „życia codziennego” zawdzięczamy oryginalną perspektywę, w jakiej jawi się nam świat ludzkich działań. Buduje on wielką metaforę. Patrząc poprzez tę metaforę na nasze życie społeczne, widzimy wielką scenę, nieustannie czynny wielki teatr. Jesteśmy stale obecni w życiowym teatrze, gdzie wszystko jest dynamiczne, w ciągłym ruchu, wszystko „dzieje się”, jest niepewne. W tym ruchu, w tym wielkim teatrze my jesteśmy zmuszani, abyśmy w nim uczestniczyli; również sami swoim uczestnictwem i podejmowanymi działaniami ten ruch współtworzymy.

Stanisław Ossowski (1897-1963; polski socjolog, teoretyk kultury, metodolog społeczny, estetyk; sytuowany w nurcie socjologii humanistycznej) powiedział kiedyś: „właściwie zawsze jesteśmy w obliczu innych aktorów, innych widzów i tym samym stoimy zawsze wobec jakichś oczekiwań, jakichś reguł, norm. Przesuwając się po teatrze życia przechodzimy w zasięg różnych oczekiwań, nowych reguł, wartości, norm. Są one inne w zależności od tego, czy jesteśmy w roli aktora, publiczności, personelu”.

Jakich pojęć używa Goffman do opisu i analizy życia społecznego? Zaprezentuję kilka wybranych przeze mnie pojęć, moim zdaniem najbardziej istotnych z całej palety siatki pojęciowej Goffmana, która służy opisiowi rzeczywistości społecznej.

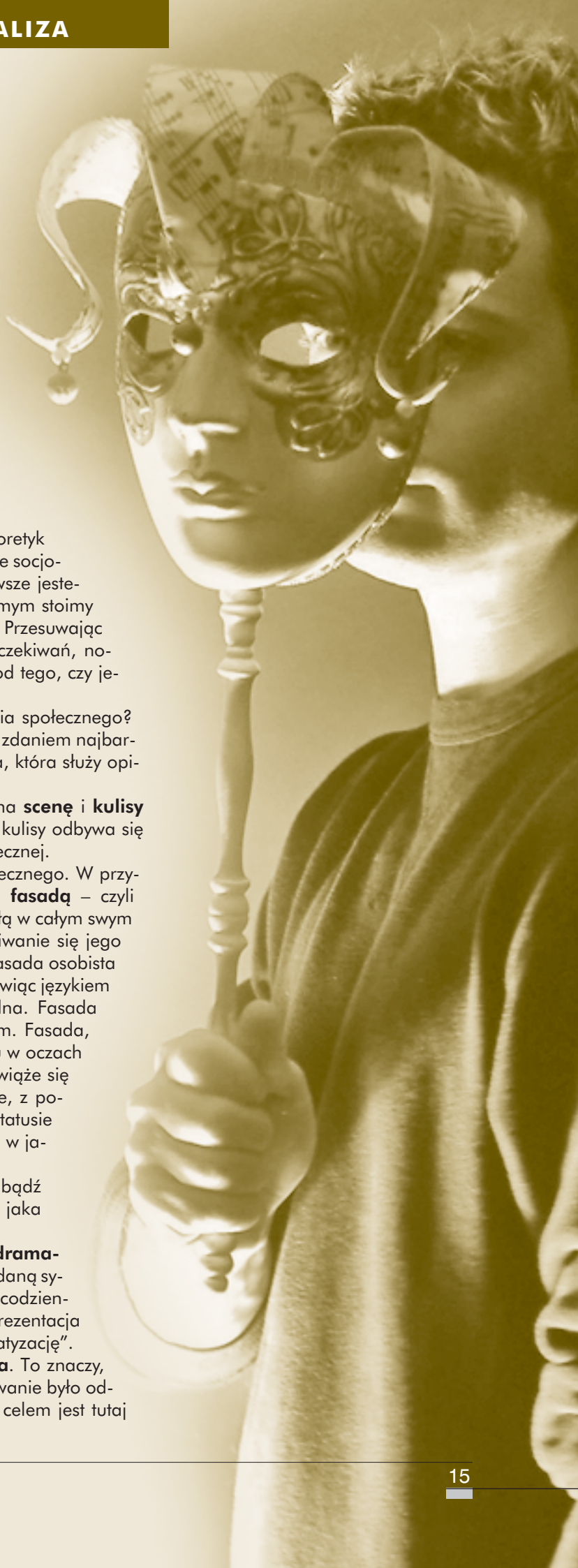
Najistotniejszy dla metafory teatralnej jest podział na **scenę i kulisy** (czy inaczej **garderobę, zaplecze**). Podział na scenę i kulisy odbywa się bowiem w zorganizowanej przestrzeni – fizycznej i społecznej.

Zajmijmy się teraz „występem” na scenie życia społecznego. W przypadku indywidualnych występów scena jest nazwana **fasadą** – czyli ta część występu, którą jednostka pragnie zachować stałą w całym swym przedstawieniu. Jest to więc otoczenie fizyczne, posługiwanie się jego elementami w celu stworzenia określonego wrażenia. Fasada osobista to wdzięk, aparycja, sposób zachowania, ubiór, czyli mówiąc językiem psychologicznym - komunikacja werbalna i niewerbalna. Fasada jest czymś przez nas samych wybranym, nie tworzonym. Fasada, którą aktor prezentuje konsekwentnie, staje się w końcu w oczach innych wyobrażeniem na jego temat. Tak więc fasada wiąże się z emocjami, energią, czyli z „ekspresją” samego siebie, z powierzchownością lub innymi znakami, które mówią o statusie jednostki, o jej pozycji społecznej. Ale mówi też i o tym, w jakim rytuale bądź „sztuce” bierze udział.

Fasada jest również związana ze sposobem bycia, bądź znakami, których celem jest informowanie innych o roli, jaką jednostka odgrywa lub spodziewa się odegrać.

Po drugie, posługujemy się gestami w celu dodania „**dramatyzacji**” swoim działaniom, swojemu zaangażowaniu w daną sytuację. Goffman w swym dziele Człowiek w teatrze życia codziennego twierdzi, „że im więcej problemów przysparza prezentacja naszej fasady, tym więcej wysiłku wkładamy w jej dramatyzację”.

Po trzecie, w trakcie występów następuje **idealizacja**. To znaczy, że przedstawiamy się w taki sposób, aby nasze postępowanie było odzwierciedleniem wartości danego społeczeństwa. Czyli celem jest tutaj



ukryć, stłumić, zawoalować te cechy samych siebie, które mogłyby nas skompromitować w oczach innych osób, które mogłyby uchodzić za sprzeczne z ogólniejszymi wartościami.

Po czwarte, zachodzi **kontrolowanie ekspresji** – w tym przypadku kontrolujemy nasze mięśnie, mimikę, nasze sygnały, które świadczą o naszym zaangażowaniu lub zniechęceniu.

Po piąte, aktorzy mają czasem dokonywać **fałszywych prezentacji**, tym bardziej, że publiczność zaangażowana w odczytywanie i interpretację „gry” aktora, w odczytywanie jego gestów o określaniu fasady jest podatna na manipulację.

Po szóste, aktorzy podejmują próby **mistyfikacji**. Polega to na utrzymywaniu dystansu do innych (publiczności) jako sposobu na utrzymaniu ich w lęku, niepewności i nakłonieniu do przyjęcia definicji sytuacji, którą aktorzy sami narzucają.

Po siódme, jednostki (aktorzy) dążą do tego, aby ich występy wydawały się **prawdziwe**. Osiągają się to poprzez nieujawnianie środków, jakimi to osiągają.

Tak więc aktorzy społeczni w trakcie „przedstawiania siebie”, komunikowania się z innymi muszą prezentować siebie jako osoby szczere, budzące zaufanie, naturalne i spontaniczne.

W spojrzeniu na życie jako na teatr Goffman moim zdaniem prezentuje świadomość aktora, jego przeżywanie danej sytuacji niejako na pokaz przed „publicznością”. Prezentuje nam aktora życia społecznego, nas samych, którzy (może nie za wszelką cenę) jak najlepiej staramy się odegrać swoją rolę, manipulując za pomocą czynników zewnętrznych wrażeniami innych. Jako zasadniczą naszą cechę (aktora) wskazuje on nasze zdolności do oddziaływania na świat i innych ludzi, naszą zdolność do zmieniania otoczenia. A zmieniamy otoczenie poprzez własne działania, które mają swe źródło w nas samych. Dlaczego tak czynimy? Dlaczego ludzie tak czynią? Otóż wydaje się, że jesteśmy motywowani racjonalnością ekonomiczną. Jesteśmy motywowani przez dwa typy interesów: pierwszym jest interes osiągnięcia maksymalnych zysków, drugim jest natomiast interes unikania najgorszych rezultatów.

Jednak przecież w życiu społecznym **nie tylko** kierujemy się wymiernymi rezultatami. Nie tylko przecież chodzi o manipulowanie ludźmi w trakcie interakcji, grania przed nimi. Chodzi przecież o coś więcej. O co?

Już Ch. H. Cooley – (1864-1929; amerykański psycholog społeczny i socjolog) wiele wcześniej przed Goffmanem zauważył, że ludzie grają przed sobą, aby się sobie przypodobać, nawiązać sympatie. Stwierdził on, że ludzie nie tylko prezentują samego siebie w interakcjach. Tworzą oni również i samego siebie, swój obraz własnej osoby. Swoją **jaźń**. Przeglądają się niejako w oczach innych osób, zyskując tym samym potwierdzenie lub dezaprobatę siebie samych.

Jest to wg Cooley’a proces tworzenia się jaźni odzwierciedlonej, stanowiącej podstawowy element osobowości jednostki i grup pierwotnych. Jaźń wg niego powstaje w wyniku komunikowania się z innymi ludźmi

w trakcie ich oddziaływania. Komunikowanie (oddziaływanie) zachodzi natomiast w specyficznym typie środowiska społecznego – w grupach pierwotnych (w środowisku, w którym człowiek jest „zanurzony” pełnią swej osoby, np w rodzinie, dziecięcej grupie zabawowej czy sąsiedzkiej grupie dorosłych).

Co jest więc tutaj istotą człowieka? A co jest istotą społeczeństwa, którego jesteśmy przecież aktywnymi uczestnikami i aktorami?

Człowiek jest interpretowany jako osoba mająca dwoistą naturę. Z jednej strony posiada cechy, które popychają ją do działań żywiołowych, spontanicznych (wg Meade’a „I” a wg Freuda „ID”). Natomiast drugi aspekt natury człowieka to takie jego właściwości, które pozwalają mu kontrolować własne działania, przewidywać je, przewidywać reakcje innych, oddziaływać na swoje działania poprzez jaźń.

Istotą społeczeństwa jest natomiast to, że podstawowym źródłem procesu społecznego jest wzajemna relacja między ludźmi – interakcja symboliczna, odgrywanie ról, wzajemne sprzężenie działań.

Na czym więc polega zmienność i dynamika społeczeństwa? Na czym polega nasza zmienność, nas – aktorów życia społecznego?

Źródłem zmian jesteśmy my sami – ludzie, aktywni uczestnicy – aktorzy „teatru”, jakim jest społeczeństwo; redefiniujemy sytuację, nadajemy im nowe znaczenie i sens, odczytujemy to znaczenie w procesie interakcji, wpływamy na nie.

Tak więc źródło zmiany tkwi w nas samych.

Na zakończenie pozwolę sobie zacytować słowa Petera Bergera, znanego amerykańskiego socjologa religii:

„...Scena, teatr, cyrk, karnawał – oto obrazy naszego dramaturgicznego modelu, z którym powiązana jest koncepcja społeczeństwa jako czegoś nietrwałego, niepewnego i często nieprzewidywalnego”. „...Odgrywając społeczną dramę, udajemy, że te nietrwałe konwencje są prawdami wiecznymi. Działamy, jak gdyby nie było innego sposobu bycia mężczyzną, poddanym, wiernym lub wykonawcą jakiegoś zawodu...”

Bibliografia:

- P. Berger, *Zaproszenie do socjologii*, Warszawa 1988, s.131.
 E. Hoffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2000, s.47-107.
 I. Krzemiński, *Co się dzieje między ludźmi?*, Warszawa 2000.
 P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
 J. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2003.
 Wykłady prof. zw. dr. hab. Krzysztofa Gerlacha, pracownika IS UJ w Krakowie

WIEŚCI z INSTYTUTU STUDIÓW EDUKACYJNYCH

ZAKŁAD PEDAGOGIKI OGÓLNEJ I PSYCHOLOGII

W najbliższych miesiącach, w Zakładzie Pedagogiki Ogólnej i Psychologii pod kierunkiem pani kierownik dr Alicji Juraszczyk – Stoleckiej, realizowane będą projekty zatwierdzone przez władze Instytutu Studiów Edukacyjnych na bieżący semestr, w które zaangażowana jest kadra Zakładu.

Od stycznia ruszyły szkolenia dla wolontariuszy, którzy zaoferowali się wesprzeć rodziny zastępcze. Wolontariusze obejmą indywidualną opieką dzieci i młodzież z rodzin zastępczych w ich środowisku rodzinnym. Zakres ich zadań to przede wszystkim udzielanie wsparcie emocjonalnego, pomoc w nauce oraz efektywne zagospodarowanie czasu wolnego.

Już w kwietniu, w związku z pozytywnym odbiorem tej inicjatywy przez studentów, odbędzie się po raz drugi Festiwal Psychologii. Podczas zeszłorocznego Festiwalu akcent postawiono na rolę twórczości w wszechstronnym rozwoju osoby, tym razem tematem przewodnim ma być „godne życie”. Organizatorzy pragną dać studentom możliwość nabycia praktycznych umiejętności poprzez umożliwienie im uczestnictwa w warsztatach.

Bieżący rok akademicki w Instytucie proklamowano rokiem J. Pietera - wybitnego psychologa, pedagoga i filozofa, naukowca i organizatora życia naukowego na Śląsku. W związku z tym pracownicy Zakładu szerzą wiedzę na temat dokonań J. Pietera – w gaboście pojawiły się informacje o życiu i dorobku profesora, a teraz trwają przygotowania do spotkania z jego byłymi uczniami.

Mamy również swojego przedstawiciela w międzynarodowym projekcie INSPIRE realizowanym od po-

czątku 2008 roku przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Raciborzu, dotyczącym integracji kształcenia formalnego i nieformalnego w zakresie tematyki energii odnawialnej.

W kalendarz imprez majowych na stałe wpisane są już Igrzyska Sportowe dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Sportu ku radości”. W przygotowanie i prowadzenie Igrzysk od wielu lat aktywnie zaangażowani są pracownicy Zakładu oraz studenci II roku pedagogiki resocjalizacyjnej, którzy w tym roku będą mieli możliwość nie tylko utrwalenia wiedzy z zakresu psychologii klinicznej i metodyki pracy społeczno – opiekuńczej, ale nawiązania przyjaźni z podopiecznymi Warsztatów Terapii Zajęciowej, gdyż przewidziano, aż pięć spotkań treningowych przygotowujących uczestników do poszczególnych konkurencji.

Nadal nieustaje w podejmowaniu nowych wyzwań Studenckie Koło Naukowe Psychologów. Odbędzie się już sesja plakatowa i debata naukowa pt. „Autyzm i inne problemy funkcjonowania psychospołecznego u dzieci i młodzieży” oraz wyjazd na konferencję „Pedagogika specjalna wobec wyzwań i zagrożeń XXI wieku”, organizowaną przez Koło Naukowe Pedagogów UŚ w Cieszynie. Trwa kontynuacja badań nad uwarunkowaniami psychologicznej jakości życia w kategoriach nurtu zwanego Psychologią Pozytywną, rozwijanie projektu „Nadzieja” w środowisku osób bezdomnych czy kontynuowanie programu poświęconego integracji osób niepełnosprawnych ze środowiskiem społecznym.

WIEŚCI Z INSTYTUTU STUDIÓW EDUKACYJNYCH

ZAKŁAD EDUKACJI ELEMENTARNEJ

1. Zebranie Zakładu Edukacji Elementarnej

Spotkanie, które odbyło się 23 lutego 2009 r., i któremu przewodniczyła kierownik Zakładu **prof. nadzw. dr hab. Gabriela Kapica**, miało roboczy charakter. W części pierwszej omówiono przebieg pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej w semestrze zimowym. Dokonano oceny aktywności studentów, ich wyników dydaktycznych oraz udziału w życiu Uczelni. Poruszono też zagadnienie nowego modelu kariery akademickiej nauczycieli szkół wyższych. Na wyróżnienie zasłużyła działalność Koła Naukowego Pedagogów (opiekun naukowy – **dr Gabriela Kryk**). Do ważnych wydarzeń zaliczyć należy wydanie anonowanego już w *Eunomii* skryptu autorstwa **dra Jerzego Nowika** pt. *Edukacja matematyczna w kształceniu zintegrowanym*. Wydanie II skryptu – już wiosną!

Część II zebrania poświęcono szczegółowej analizie zamierzeń w semestrze letnim. Wśród nich najważniejszym będzie wizyta **prof. dr hab. Dorty Klus-Stańskiej** z Uniwersytetu Gdańskiego – wybitnej specjalistki z zakresu pedagogiki wczesnoszkolnej oraz kolejna edycja Miejsko – Powiatowego Turnieju ASY III KLASY. W tym roku w konkursie dominować będzie tematyka ekologiczna, jako że Turniej włączony został do programu realizowanego wspólnie z Zakładem Pedagogiki Socjalnej międzynarodowego

projektu INSPIRE. Jego celem jest wzbogacanie oraz uatrakcyjnianie formalnego procesu edukacji formami zajęć o charakterze nieformalnym.

Ponadto zaaprobowano propozycję dr Gabrieli Kryk, dotyczącą wprowadzenia do siatki studiów specjalności edukacja elementarna nowego przedmiotu pod nazwą *praca z uczniem zdolnym*. Przygotowanie studentów w tej dziedzinie – to wyjście naprzeciw aktualnym zaleceniom edukacyjnym zawartym w nowej Podstawie programowej, zatwierdzonej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w grudniu 2008 roku.

2. „Podróż do krainy fantazji”

Taki tytuł nosiły pokazowe warsztaty z gier i zabaw edukacyjnych zrealizowane przez studentki II roku edukacji elementarnej podczas szkolenia nauczycieli w ramach międzynarodowego projektu INSPIRE. Zespół w składzie: **Monika Misztal** (liderka), **Justyna Kaczorowska**, **Joanna Kula**, **Monika Li-gocka** oraz **Monika Skowron** zaprezentował scenariusz o tematyce ekologicznej. Projekt scenariusza został przygotowany dla sześciolatków i siedmiolatków. Jego mottem było hasło ZIEMIA OCALONA! Do zabawy czynnie włączyły się nauczycielki raciborskich szkół uczestniczące w szkoleniu. Wspaniale wcieliły się w rolę bawiących się dzieci, czego, tak naprawdę, nie spodziewały się studentki. Bo umieć bawić się jak dzieci i z dziećmi – to nie lada sztuka, któ-

WIEŚCI z INSTYTUTU STUDIÓW EDUKACYJNYCH

rej nie posiadli wszyscy dorośli.

Warsztaty, jako jedna z najwartościowszych form zajęć, opartych na dynamicznym uczeniu się, miał na celu ukazanie możliwości wykorzystania strategii ludycznej w edukacji nieformalnej oraz rolę i znaczenie pozytywnej atmosfery, aktywizującej proces doskonalenia kompetencji pedagogicznych uczestników warsztatów.

3. Zakończyła się praktyka pedagogiczna studentów II roku edukacji elementarnej z językiem obcym

Była to pierwsza terenowa 3-tygodniowa praktyka o charakterze ciągłym odbywana przez studentów w placówkach przedszkolnych. Jej celem było zetknięcie się z realną rzeczywistością edukacyjną, w której funkcjonują dzieci w wieku przedszkolnym. Studenci nie tylko obserwowali zajęcia dydaktyczne, ale i prowadzili je. Dla wielu z nich było to ogromne przeżycie, jako że praca z dzieckiem w wieku przedszkolnym to poważne i trudne wyzwanie. Jak nam wiadomo, nasi studenci sprościli wymaganiom, spisali się nieźle. Gratulujemy im wysokich ocen!

Zaraz po praktyce w przedszkolu studenci rozpoczynają praktykę śródroczną w klasach początkowych, jako że w ramach specjalności edukacja elementarna przygotowują się jednocześnie do pracy z dziećmi w przedszkolu oraz w klasach I – III.

4. Nowa publikacja z zakresu edukacji wczesnoszkolnej

W druku znajduje się kolejna książka z dziedziny edukacji wczesnoszkolnej. Jest to dzieło poświęcone zagadnieniu propedeutycznego samokształcenia w systemie edukacji wczesnoszkolnej autorstwa **dr Gabrieli Kryk**. Zatem tematyka dotyczy jednego z kluczowych w dydaktyce i najbardziej aktualnych zagadnień związanych z przygotowaniem młodszych uczniów do całonocznego, ustawicznego, kreatywnego i antycypacyjnego uczenia się. Kto tej umiejętności nie opanuje – czeka go egzystencja jednostki zepchniętej na margines społeczny, bezradnej, wiodącej żywot analfabety funkcjonalnego. Bo umiejętność samodzielnego uczenia się to klucz do nowoczesności oraz warunków startu w udaną przyszłość, to czynnik determinujący całą naszą karierę edukacyjną i życiową! Jak twierdzi hinduski uczony Derjuoy: *„Dziś analfabetą nie będziemy nazywać kogoś, kto nie nauczył się czytać i pisać, a tego, kto nie nauczył się jak się uczyć”*.

A przy tej okazji – krótka chwila refleksji: jak oceniamy swoje własne kompetencje z zakresu samodzielnego uczenia się? Czy ich poziom nie jest czasem za niski w dobie rewolucji informacyjnej i kształtującego się społeczeństwa opartego na wiedzy? Bez względu na stan owych kompetencji – zapraszamy do lektury tej książki.

Oprac. KIKA

Galeria Student - Uniwersytet Ostrawski

Instytut Kultury Fizycznej

Wystawa dzieł pracowników i studentów Instytutu Sztuki PWSZ w Raciborzu

adi. II st. dr Aleksander Ostrowski

Pracownicy Instytutu Sztuki prezentowali tym razem swój dorobek artystyczny i dydaktyczny w funkcjonującej w Uniwersytecie Ostrawskim Galerii Student. Była to kolejna wystawa wykładowców raciborskiego Instytutu Sztuki. Mogła zaistnieć dzięki przychylności władz obu Uczelni oraz podpisanej w dniu 23 maja 2006 roku umowie pomiędzy Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu i Wydziałem Pedagogicznym Uniwersytetu w Ostrawie. Instytut Sztuki nawiązał współpracę z Katedrą Wychowania Artystycznego po podpisaniu kolejnej umowy 25 czerwca

2008 roku, o czym informowaliśmy obszernie na łamach „Eunomii”. Stronę polską przy podpisywaniu wspomnianej umowy reprezentował Rektor PWSZ w Raciborzu **prof. nadzw. dr hab. Michał Szepeławy**, stroną czeską zaś Dziekan Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Ostrawskiego **doc. PhDr Josef Malach**. Początki wspólnych działań zainicjował Instytut Sztuki, zapraszając artystów z Ostrawy do uczestnictwa w II edycji Rybnik Art Festiwal (również to przedsięwzięcie zrelacjonowaliśmy w uczelnianym periodyku).

Adi. II st. dr Aleksander Ostrowski, prof. nadzw. dr hab. Michał Szepeławy, mgr inż. Krzysztof Fedyn.





Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Uczestnicy wernisażu.

Katedra Wychowania Artystycznego w ramach rewanżu zaprosiła naszych pracowników oraz studentów do prezentacji swojego dorobku. Dziekan Wydziału Pedagogicznego oraz kierownik Katedry Wychowania Artystycznego **PhDr. Ondřej Vorel** zapraszając pracowników oraz studentów do wystawy dali wyraz autentycznemu zainteresowaniu współpracą, obejmującą prezentację dorobku obu Uczelni, wspólne plenery i warsztaty artystyczne dla studentów oraz staże naukowe dla artystów-pedagogów.

Wernisaż odbył się 23 lutego 2009 roku. Zaproszenie przyjęli: Rektor PWSZ prof. nadzw. dr hab. Michał Szepeławy oraz Dziekan Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Ostrawskiego doc. PhDr. Josef Malach.

Uczelnie czeską i polską reprezentowali licznie pracownicy i studenci. Grono studentów z Instytutu Sztuki, razem ze swoimi pedagogami oraz mgr. inż. Krzysztofem Fedynem z Działu Promocji, Współpracy z Zagranicą i Wydawnictw i przede wszystkim z prof. nadzw. dr. hab. Michałem Szepeławym, pojechało po raz pierwszy do Uniwersytetu Ostrawskiego w celu nie tylko uczestnictwa w wernisażu, ale również zapoznania się ze strukturą tejże uczelni oraz jej specyfiką kształcenia. Ciekawość była tym większa, że nasi studenci od roku 2010 mogą realizować, w ramach umowy, studia II stopnia w Uniwersytecie Ostrawskim.

Jako dyrektora Instytutu Sztuki cieszy mnie fakt, że nasza Uczelnia daje szansę młodym artystom prezentacji prac na wystawach nie tylko w kraju, ale za granicą. W najbliższym czasie będziemy pokazywać prace studentów na Białorusi. Dzięki artystycznym „wyjazdom” nie tylko Instytut Sztuki, ale cała raciborska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu pojawia się w różnych częściach Polski i Europy. Mamy w planie poszerzać spektrum miejsc, w których sztuka z Raciborza może zaistnieć. Ważny jest fakt, że młody autor już w czasie studiów mierzy się z przestrzenią galerijną i dzięki temu nabiera dystansu do własnej twórczości.

Wystawa miała szczególny charakter ze względu na to, iż widoczny był również aspekt pedagogiczny. Artyści czescy żywo byli zainteresowani poziomem prac naszych studentów. Ciekawił ich nie tylko efekt końcowy, ale również problematyka procesu dydaktycznego. Programy nauczania, specyfika kształcenia w poszczególnych pracowniach stały się przedmiotem rozmów i dyskusji w trakcie i po wernisażu.

Wystawione w Ostrawie prace studentów, które prezentujemy w „Eunomii”, powstały w różnych pracowniach.

W pierwszym rzędzie (patrz okładka) pokazujemy prace studentów z pracowni projektowania graficznego, prowadzonej przez **dra Kazimierza Frączka**. Autorami

Prace wzbudzały duże zainteresowanie.



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

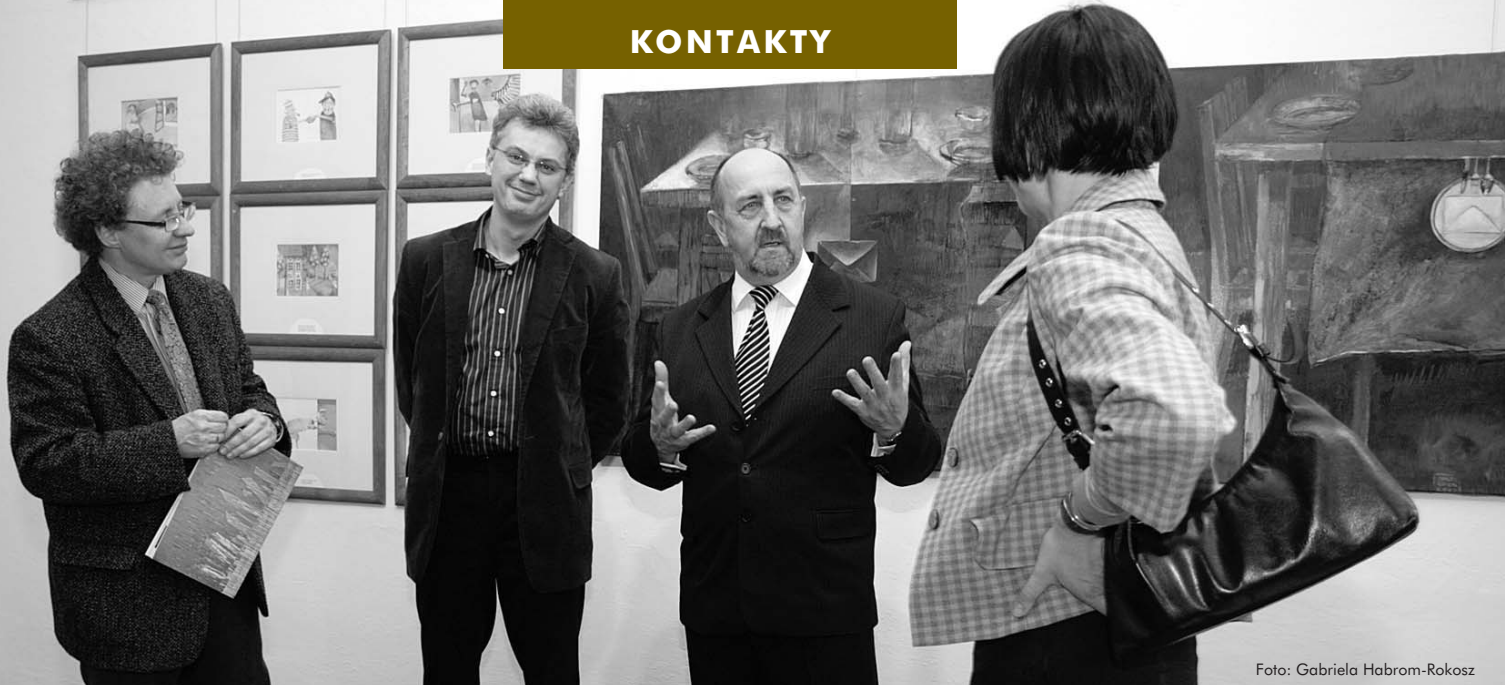


Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

W środku Rektor PWSZ prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy,
obok: mgr Wiesława Ostrowska, adi. II st. dr Aleksander Ostrowski i mgr inż. Krzysztof Fedyn.

są kolejno **Bogumił Gross**, **Justyna Kapinos**, **Justyna Stefania**. Prace ze struktur wizualnych, zrealizowane pod opieką **mgr Wiesławy Ostrowskiej**, firmują **Hanna Władarz**, **Karol Rybakowski**, **Martyna Furch**, **Maria Banet**. Malarstwo reprezentują **Katarzyna Fallus**, **Anna Kubica** i **Daria Rapała** z pracowni **mgr Magdaleny Gogół-Peszkę**. Z kolei prace z grafiki **Doroty Piechnik**, **Michała Guza**, **Izabeli Kozik** i **Agaty Kręć** do wystawy wybrał prowadzący pracownię grafiki **dr Franciszek Nieć**. Prace z zakresu fotografii zrealizowane pod opieką **mgr Gabrieli Habrom-Rokosz** autorstwa **Krzysztofa Zielosko**, **Brygidy Januszek** i **Moniki Pieczki** zwracały uwagę grą światła. Przestrzeń wykorzystano do prezentacji rzeźb z pracowni **dr. Henryka Fojcika** autorstwa **Karoliny Smółki**, **Doroty Maniury**, **Jolanty Mikołajec**, **Justyny Taszki-Michalskiej**, **Magdaleny Zaniol**.

Artyści – pedagodzy uczestniczący w wystawie pokazali różnorodne postawy i zainteresowania artystyczne. I tak widzieliśmy kontynuację fascynacji ornamentem w pracach malarskich **prof. Kazimierza Cieślika**, emanujących energią koloru, kunszt snycerski wiernemu tematyce sakralnej **dr. Henryka Fojcika**, ilustracje autorstwa **dr. Kazimierza Frączka** oraz inspirowane codziennością obrazy **mgr Magdaleny Gogół-Peszkę**.

Na wystawie widzieliśmy dokumentalne, ale także malarskie fotografie przyrody **mgr Gabrieli Habrom-Rokosz**, linoryty **dr. Franciszka Niecia**, inspirowane „linią Benesa” oraz ekspresyjne rysunki **mgr Wiesławy Ostrowskiej**, inspirowane z kolei postacią ludzką i wskazujące na duże znaczenie emocji w jej interpretacji artystycznej. Piszący te słowa zaprezentował tym razem cyfrowy tryptyk, wynikający z zachwyty nad poprzemysłową architekturą Elektrociepłowni w Bytomiu. Z kolei **dr Kazimierz Siła** przedstawił kolejny „eksponat” ze szklanego „Atlasu Owadów”. Bardzo bliskie były gospodarzom grafiki **mgr Karoliny Stanieczek**, która pokazała grafiki inspirowane literaturą czeską. Pociągi pod specjalnym nadzorem znalazły się dzięki temu w Galerii Student. Ostatni uczestnik **dr Piotr Wysogład** wystawił tkaninę.

Zarówno studenci jak i pracownicy Instytutu sztuki dziękują władzom Katedry Wychowania Artystycznego Uniwersytetu Ostrawskiego nie tylko za możliwość zrealizowania wystawy, ale również za sprawną organizację i szczególną gościnność. Podziękowania składamy również władzom naszej Uczelni, dzięki którym pozostał ślad po wystawie w postaci katalogu oraz w formie wspomnień tych studentów, którzy uczestniczyli w wernisażu.

Dr Kazimierz Frączek w rozmowie z mgr. inż. Krzysztofem Fedynem.



Wernisaż wystawy prac mgr Gabrieli Habrom-Rokosz w Galerii Gawra

TRANSPROJEKCJA

W bieżącym roku mija dziesięć lat od zainicjowania w budynku Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej Galerii Gawra. Pomysłodawczynią stworzenia tej nowej wówczas w Raciborzu przestrzeni wystawienniczej była **mgr Gabriela Habrom-Rokosz**, kierownik Zakładu Fotografii i Multimediów Instytutu Sztuki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu, pasjonat fotografii, niestrudzona animatorka niezliczonych przedsięwzięć artystycznych organizowanych w raciborskiej uczelni, w mieście i powiecie, współpracująca z „Eunomią” od początku istnienia naszego pisma.

Nic dziwnego, że kierownictwo raciborskiej księżnicy wystąpiło z propozycją uczczenia okrągłej rocznicy bibliotecznej galerii w formie wystawy prac założycielki Gawry. Pomysł zrodził się w grudniu 2008 roku w zaprzyjaźnionej z naszą Biblioteką placówce bibliotecznej w Opawie (Knihovně Petra Bezruče), w której wówczas prezentowała swoje dzieła Gabriela Habrom-Rokosz (pisaliśmy o tym wydarzeniu w „Eunomii”).

Wernisaż wystawy w Galerii Gawra odbył się 13 lutego. Zgromadził on liczne grono przyjaciół, studentów, uczniów Gabrieli Habrom-Rokosz i był okazją do uhonorowania autorki zdjęć nagrodą specjalną *Zielony Czek'2008* za działalność twórczą o charakterze edukacyjno – artystycznym na rzecz ochrony środowiska. Nagrodę tę przyznał Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, reprezentowany podczas wernisażu przez jego prezesa – **Gabrielę Lenartowicz**.

Bohaterka wieczoru usłyszała mnóstwo ciepłych słów od przybyłych na wernisaż gości, a także otrzymała wiele bukietów kwiatów, które – jak stwierdziła – wykorzysta jako inspirację do kolejnych dzieł. Gratulacje złożyli Jej m.in. wiceprezydent Raciborza **dr Ludmiła Nowacka** i rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu **prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy**.

Gabriela Habrom – Rokosz bardzo wnikliwie komentowała swoje prace, mówiła o swoich inspiracjach, odsłaniała tajniki warsztatu artystycznego, odpowiadała na liczne pytania.

Redakcja „Eunomii” dołącza się do gratulacji składanych Gabrieli Habrom-Rokosz i życzy Artystce wielu dalszych sukcesów. W jednym z najbliższych numerów naszego pisma zamieścimy część prac zaprezentowanych w Galerii Gawra oraz opublikujemy autokomentarze do nich.



Gabriela Habrom-Rokosz odsłania tajniki swojej twórczości.

Foto: Marek Rokosz



Foto: Marek Rokosz

JM Rektor PWSZ w Raciborzu prof. nadzw. dr hab. Michał Szepelawy składa życzenia.

Foto: Marek Rokosz



Wiceprezydent Raciborza dr Ludmiła Nowacka gratuluje autorce prezentowanych fotografii.

Foto: Agnieszka Gogolewska



Adam Gawęda Poseł RP składa życzenia autorce fotografii.

Foto: Marek Rokosz



Podczas wernisażu wystawy fotografii Gabrieli Habrom-Rokosz.

Siatkarze bronią tytułu

mgr Witold Galiński

Foto: Archiwum PWSZ



Trening siatkarzy.

Drużyna siatkarzy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Racibórz staje do obrony tytułu Akademickiego Mistrza Polski Szkół Wyższych, który wywalczyła w 2007 roku (pisaliśmy obszernie o tym sukcesie na łamach „Eunomii”). Po wygraniu eliminacyjnych pojedynków w rozgrywkach Akademickich Mistrzostw Śląska, mamy już zagwarantowany udział w ćwierćfinale Mistrzostw Polski. Odbędzie się on w Dąbrowie Górniczej w dniach od 15-17 kwietnia bieżącego roku. W akademickiej lidze śląskiej straciliśmy tylko jednego seta, ale w ćwierćfinale będzie walczyło szesnaście mocnych drużyn z czterech województw – opolskiego, dolnośląskiego, lubuskiego i śląskiego. Zatem

o dobry wynik nie będzie na pewno łatwo. Z tego turnieju awans do ścisłego finału Mistrzostw Polski, który odbędzie się w tym roku w dniach 1-3 maja w Poznaniu, uzyskają tylko cztery zespoły. Obrona tytułu będzie bardzo trudna.

Z mistrzowskiego składu pozostał jeden zawodnik – **Adam Barteczko**. Mamy więc zupełnie inną drużynę i to jeszcze w okrojonym składzie. Do dyspozycji będą miało dziewięciu zawodników. Będą to: **Krzysztof Lipiec, Bartosz Kawka, Artur Szmidtka, Paweł Cieślak, Mikołaj Michalak** – siatkarze KS AZS Rafako Racibórz. Ponadto **Adam Barteczko** z Górnika Radlin, dwóch zawodników z III ligi z Czechowic-Dziedzic – **Daniel Pawlik i Łukasz Stawowski** oraz **Karol Jaciów** – zawodnik niezrzeszony.

Stajemy zatem przed wielkim wyzwaniem. Inni będą chcieli – wedle zasady „bij mistrza” – ograć naszą drużynę za wszelką cenę, z czym spotkaliśmy się już w eliminacjach ligi śląskiej. My możemy obiecać, że będziemy oczywiście odpierać ataki i walczyć do ostatniej piłki. Naszą siłą jest kolektyw i zgranie, a jak będzie – zobaczymy.

*

W imieniu całej społeczności naszej raciborskiej uczelni życzymy Panu Witoldowi i Jego podopiecznym kolejnego znaczącego sukcesu! Wierzmy, że będziemy mogli relacjonować Państwu same przyjemne dla nas wydarzenia sportowe.

Redakcja „Eunomii”

Foto: raciborz.com.pl



Trener mgr Witold Galiński.

Dwa spojrzenia na raciborskie dzieje

W ostatnich kilkunastu latach lista publikacji poświęconych dziejom Raciborza i ziemi raciborskiej wydatnie się wydłużyła. Po długim okresie posuchy w tej dziedzinie (zwłaszcza w dobie PRL-u), spowodowanej głównie utrudnieniami w dostępie do źródeł, historycy nadrabiają zaległości spowodowane ideologicznym gorsetem i klimatem wszechobecnej cenzury. Wśród wielu książek i artykułów, dotyczących różnych aspektów dziejów miasta nad Odrą i całego regionu raciborskiego, pojawiły się w ostatnich miesiącach roku 2008 dwie ważne oraz interesujące pozycje. Pierwszą z nich jest obszerna praca **Pawła Newerli**, historyka o dużym i uznanym dorobku, nosząca tytuł *Dzieje Raciborza i jego dzielnic*. Natomiast druga to pionierskie studium historyczne poświęcone początkom powojennej historii ziemi raciborskiej. Jego autorem jest młody badacz, świeżo upieczony doktor nauk historycznych, **Radosław Niklewicz**, na co dzień wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. Mimo że obie te książki bardzo się różnią pod wieloma względami – odmienne cele postawili sobie ich autorzy, odmiennymi posłużyli się metodologiami i warsztatami, z różnych perspektyw spoglądają na historię itd. – łączy je przekonanie autorów o weryfikowalności procesów historycznych i o możliwości dotarcia do obiektywnej prawdy o przebiegu wydarzeń. Z tej perspektywy te rzetelnie napisane dzieła są skuteczną odtrutką na wszelkie modne obecnie postmodernistyczne trendy podważające sensowność badań historycznych z powodu rzekomego nieistnienia obiektywnej prawdy historycznej. Nie ma jednej metanarracji (operując pojęciem stosowanym choćby przez Derridę) historycznej, są je-

dynie jednostkowe narracje tworzone przez poszczególne jednostki – mówią postmoderniści (niektórzy z nich z zapalem i pełną powagą dodają: czas skończyć z HIS-STORY i przejść do HER-STORY!).

Książka Pawła Newerli, opublikowana przez wydawnictwo Grzegorza Wawocznego, specjalizujące się w edycji dzieł związanych z ziemią raciborską i szerzej z Górnym Śląskiem, została włączona do cyklu ubiegłorocznych przedsięwzięć upamiętniających 900-lecie miasta (a ściślej 900-lecie pierwszej wzmianki o Raciborzu) i uhonorowana Przedmową Mirosława Lenka, w której Prezydent Miasta podkreślił, że *Dzieje Raciborza i jego dzielnic* to pierwsze od czasu drugiego wydania monografii ks. Austyna Weltzla (1881) dzieło historyczne tej rangi.

Trudno objąć bogactwo faktograficzne zawarte w książce Newerli, którą miłośnik dziejów naszego miasta może czytać na dwa sposoby – linearnie, to znaczy strona po stronie, a także według przyjętego przez siebie klucza (np. szukając informacji o znanych raciborzanach, o budynkach, wydarzeniach itp.). Ta druga możliwość jest jednak nieco utrudniona przez brak indeksów (osobowego i rzeczowego). Może w następnym wydaniu książki (nie wątpię, że wkrótce zaistnieje jego potrzeba) warto zrezygnować z suplementu w języku niemieckim (zamiast niego opublikować edycję niemieckojęzyczną całej książki), a na „wygospodarowanych” stronach umieścić rozbudowane indeksy.

Lektura *Dziejów Raciborza* jest źródłem nie tylko pożytków poznawczych i intelektualnych, ale także przyjemności estetycznej. Sam autor zasugerował w swoim początkowym *Słowie*, że książka „pomyślana została [...] jako pewna forma przedstawienia w sposób lekki, niemal gawędziarski, bogatych dziejów Raciborza z wszystkimi przedmieściami” (s. 7). I tak właśnie jest – czytając *Dzieje...* mamy wrażenie, że spacerujemy po alejach pięknego, zadbanego, uporządkowanego parku. Historia Raciborza zostaje, w oglądzie Pawła Newerli, pozbawiona chropowatości, ostrych kantów, elementów tragizmu. Wszystko co się działo w tym nadodrzańskim grodzie i na jego przedmieściach – łącznie z wydarzeniami bardzo dramatycznymi – jawi się jako celowe, nieprzypadkowe, harmonijne, piękne. Konstatacja owego „zaokrąglenia” i „upiększenia” dziejów miasta nie jest bynajmniej zarzutem. Przeciwnie,



Od lewej: dr Norbert Mika, mgr Paweł Newerli.

dostrzegam w tym zabiegu głęboki zamysł – chęć uodwodnienia, nie wprost, a przez taką a nie inną kompozycję całości, że historia tak znamienitego miasta, jakim był i jest Racibórz, nie może być opisywana jako zlepek przypadków, lecz że trzeba dostrzec w niej piękny Plan, autorstwa Stwórcy. Tę historiozoficzną interpretację dziejów trzeba wyczytywać między wierszami książki Newerli, który jest pod tym względem bardzo powściągliwy.

Wśród wielu atutów *Dziejów Raciborza* wskazać pragnę bogatą ikonografię, w której doborze pomagał autorowi książkę jej redaktor i wydawca – **Grzegorz Wawoczny**.

*

Publikacja Radosława Niklewicza pt. *Spółeczeństwo a władza na ziemi raciborskiej w latach 1945-1947* ma, jak już wspomniałem, odmienny niż książka Newerli charakter. Praca doktorska młodego historyka jest precyzyjnym, rzetelnym, opartym na solidnym badaniu dostępnych źródeł studium historycznym, poświęconym różnym aspektom relacji między kształtującym się na nowo w pierwszych miesiącach i latach po II wojnie światowej społeczeństwem Raciborza oraz w niewielkim tylko stopniu zmienionymi społecznościami

innych miejscowości ziemi raciborskiej z jednej strony i strukturami władzy komunistycznej instalowanej w Raciborzu i w powiecie raciborskim. Autorowi udało się doskonale – dzięki sięgnięciu do różnorodnej bazy źródłowej, w ogromnym stopniu niewykorzystanej przez historyków piszących wcześniej na podobne tematy (głównie chodzi o dokumenty znajdujące się w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej), a także poprzez związanie rozważań na temat sytuacji na ziemi raciborskiej z szerokim kontekstem geopolitycznym – zrekonstruować nie tylko najistotniejsze wydarzenia sprzed ponad sześćdziesięciu lat, przedstawić poszczególne segmenty struktury władzy i różne kręgi społeczeństwa, ale także odtworzyć nastroje społeczne, dynamikę ich zmian.

Istotnym walorem publikacji jest podjęcie próby wyjaśnienia niektórych drażliwych aspektów raciborskich dziejów najnowszych. Autor zajął się na przykład sprawą spalenia Raciborza przez Armię Czerwoną, podważając tezę o planowym i metodycznym niszczeniu miasta z rozkazu oficerów sowieckich. Podobnej weryfikacji doczekał się problem rozmiarów zniszczeń miasta. Według ustaleń Radosława Niklewicza skala zniszczeń Raciborza wyniosła 62%, a nie jak sugerowało wielu historyków i publicystów – ponad 80%. Autor uzupełnił także badania Piotra Pałysa o wpływie czechoskiej propagandy na postawy mieszkańców południowych miejscowości powiatu raciborskiego.

Praca Radosława Niklewicza cechuje się precyzyjną, spójną i przejrzystą kompozycją. Ponadto napisana jest stylem jasnym, komunikatywnym, pozbawionym tak modnej ostatnio – niestety – maniery nacechowanej hermetyzmem oraz „unaukowioną” frazeologią i leksyką. Bardzo bogaty aparat naukowy nie stanowi przeszkody w lekturze.

*

W poprzednim numerze „Eunomii” wydrukowaliśmy relacje ze zorganizowanych na uczelni spotkań z Pawłem Newerlą i Radosławem Niklewiczem, autorstwa studentów. Do tekstu o spotkaniu z dr. Niklewiczem wkraśl się przykry błąd. Otóż inicjatywa zorganizowania tego przedsięwzięcia wyszła od **mgr Zenony Mrozek**, Dyrektor Biblioteki PWSZ. Biblioteka także zorganizowała tę prelekcję. Tekst artykułu nie akcentował tego faktu w należyty sposób. Przepraszamy!

jan



Paweł Newerla, *Dzieje Raciborza i jego dzielnic*, Racibórz 2008, Wydawnictwo WAW, s. 584.

Radosław Niklewicz, *Spółeczeństwo a władza na ziemi raciborskiej w latach 1945-1947*, Racibórz 2008, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, s. 262.

Nowości biblioteczne

W bieżącym numerze „Eunomii” prezentujemy kolejną listę najnowszych pozycji z różnych dziedzin, znajdujących się w uczelnianym księgozborze. Dziękujemy Pani Dyrektor i pracownikom Biblioteki.

Redakcja

1. Bann D. (2007). Poligrafia: praktyczny przewodnik. Warszawa: ABE Dom Wydawniczy.
2. Barletta M. (2006). Marketing skierowany do kobiet. Warszawa: Wydaw. CeDeWu.
3. Bernstein A.J., Rozen S.C. (2008). Trudni współpracownicy. Gdańsk: GWP.
4. Bhaskaran L. (2007). Czym jest projektowanie publikacji? Warszawa: ABE Dom Wydawniczy.
5. Cooper R. (2005). Pękanie granic: porządek i chaos w XXI wieku. Poznań: Wydaw. Media Rodzina.
6. Cristiano G. (2008). Kurs tworzenia storyboardów. Warszawa: ABE Dom Wydawniczy.
7. Doliński D. (2008). Psychologiczne mechanizmy reklamy. Gdańsk: GWP.
8. Galata S. (2008). Zachowanie się ludzi w pracach zespołowych. Warszawa: Wydaw. Difin.
9. Golnau W. (red.) (2008). Zarządzanie zasobami ludzkimi. Warszawa: Wydaw. CeDeWu.
10. Hajduk Z. (2008). Nauka a wartość: aksjologia nauki, aksjologia epistemiczna. Lublin: TN KUL.
11. Harrower T. (2006). Podręcznik projektowania gazet. Warszawa: Wydaw. exPress.
12. Heath R. (2008). Reklama: co naprawdę wpływa na jej skuteczność? Gdańsk: GWP.
13. Heszen I., Sęk H. (2008). Psychologia zdrowia. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
14. Horney K. (2006). Nerwica a rozwój człowieka. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
15. Huk T. (2008). Komputer w procesie kształtowania umiejętności kluczowych. Warszawa: Wydaw. Difin.
16. Jabłonowska L., Wachowiak P., Winch S. (red.) (2008). Prezentacja profesjonalna. Warszawa: Wydaw. Difin.
17. Jankowski K.W., Lenartowicz M. (2007). Metodologia badań empirycznych. Warszawa: Wydaw. AWF.
18. Kaja B. (2001). Zarys terapii dziecka. Bydgoszcz: Wydaw. Akademii Bydgoskiej.
19. Król H., Mynarski W. (2005). Cechy ruchu: charakterystyka i możliwości parametryzacji. Katowice: Wydaw. AWF.
20. Marek J. (2008). Pozyskiwanie i dobór personelu: kształtowanie zatrudnienia w organizacji. Warszawa: Wydaw. Difin.
21. Maslow A.H. (2006). Motywacja i osobowość. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
22. Mrowczyk J. (2008). Niewielki słownik typograficzny. Gdańsk: Wydaw. Czysty Warsztat.
23. Ricken F. (2001). Etyka ogólna. Kęty: Wydaw. Antyk.
24. Sajkiewicz A. (red.) (2008). Kompetencje menedżerów w organizacji uczącej się. Warszawa: Wydaw. Difin.
25. Stecyk A. (2008). Abc eLearningu. Warszawa: Wydaw. Difin.
26. Strykowski W., Strykowska J., Pielachowski J. (2007). Kompetencje nauczyciela szkoły współczesnej. Poznań: Oficyna Ekonomiczna Wydawnictwa eMPI2.
27. Szymanek K., Wieczorek K.A., Wójcik A.S. (2008). Sztuka argumentacji. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
28. Tejszerska D., Świtoński E. (red.) (2004). Biomechanika inżynierska. Gliwice: Wydaw. Politechniki Śląskiej.
29. Willberg H.P., Forssman F. (2008). Pierwsza pomoc w typografii. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.
30. Wolniak R., Skotnicka B. (2008). Metody i narzędzia zarządzania jakością. Gliwice: Wydaw. Politechniki Śląskiej.

żarówka

niezależny dodatek studencki nr **12** (32) – **marzec 2009**

Studenckie Koło Naukowe Fotografii Artystycznej **FOTON**

Foto: Dariusz Kolorz

PO DWÓCH STRONACH OBIEKTYWU, CZYLI ROZMÓW O FOTOGRAFII CIĄG DALSZY

mgr Gabriela Habrom-Rokosz

„To, w jaki sposób przedstawiają nam się ludzie lub utensylia, w dużej mierze zależy od naszego stosunku względem nich. Możemy je postrzegać z głębokim szacunkiem i pewnym zdumieniem, zachowując ich najgłębszą tajemnicę, w której to ktoś jeszcze zostanie rozpoznany i doceniony; możemy również odebrać jej głębię, pozbawić ją własnych korzeni oraz spłycić jej znaczenie. Dopiero dzięki wdzięczności następuje uniesienie rzeczy, sytuacji.. Dopiero poprzez wdzięczność oferuje im się szansę bycia w pełni sobą. Można powiedzieć, że wdzięczność jest realistycznym sposobem życia. Taki właśnie stosunek ujmuje rzeczywistość w prawowitą formę. Człowiek, który nie zna wdzięczności, tłamsi rzeczywistość w sobie i niweluje świat. W kimś, niezdolnym do poznania lub wyrażania wdzięczności, brak też spełnienia podstawowego kryterium duchowego zdrowia. Dlatego też niektórzy psychiatrzy dokładają starań, aby wzbudzić w pacjentach sens wdzięczności.”

Adam Rokosz, Fotograficzna refleksja

W czwartkowy wieczór, 26 lutego 2009 roku, w pracowni fotografii i multimedii Instytutu Sztuki PWSZ w Raciborzu spotkali się, tradycyjnie już, młodzi adepci fotografii, aby podyskutować na temat konfrontacji człowieka z obiektywem fotograficznym. Jak się okazało w toku dyskusji, była to świetna okazja do wymiany poglądów, prezentacji autorskich zestawów zdjęć oraz zastanowienia się nad tym, jakże poważnym, problemem, który wielokrotnie wywołuje mieszane odczucia w odbiorze, a niejednokrotnie rani ludzi po obu stronach obiektywu. Aparat fotograficzny bywa wielokrotnie swego rodzaju tarczą, za którą można się schować, ukrywając nurtujące fotografującego myśli. Komunikacja międzyludzka za pośrednictwem obiektywu fotograficznego, stano-

wi wyjątkowo delikatną, a zarazem znaczącą płaszczyznę porozumiewania się, o czym wielokrotnie fotografujący zapominają. W dobie ogromnego rozwoju technologii fotograficznej i popularności tej dyscypliny nauki i sztuki, często dochodzi do zagubienia jej istoty. Akt rejestrowania motywu na negatywie fotograficznym, czy jakimkolwiek nośniku elektronicznym, może wynikać z potrzeby zbliżenia, woli dotarcia do istoty problemu, który nurtuje fotografującego. Może również być następstwem lęku przed bezpośrednim kontaktem, uczuciem wzajemności. Cytując słowa Waldemara Frąckiewicza: *Wszystkie motywy ludzkich zachowań można sprowadzić do miłości i lęku.*

Czas, w którym dane nam jest żyć, pozwala na wszystko. Człowiek jednak różni się od innych stworzeń świadomością, ma zdolność oceny swoich dzieł i zachowań. Ludzką samoświadomość można rozwijać na bazie konkretnych doświadczeń. One to pozwalają uzmysłwić sobie wiele, niejednokrotnie bardzo sprzecznych, motywów jednego czynu. Niestety coraz częściej o tym zapominamy, oddając się bezmyślniej przyjemności naciskania migawki, przyjmując tym samym rolę bezmyślnego automatu. Stwierdzenie to rodzi wiele pytań, na które próbowali sobie odpowiedzieć uczestnicy ostatniego spotkania FOTONU. Oglądając czyjeś zdjęcia, na ile utożsamiam się z ich autorem? Co w oglądanych fotografiach jest dla mnie najważniejsze - zarejestro-

.....➤





Od lewej: Olga Sokołowska, Mateusz Cieplicki, Marcin Smietana, Krystyna Komorowska, Justyna Kapin.

wany bohater, czy autor zdjęcia? Dlaczego je oglądam? Czy przeglądane fotografie zaspakajają wyłącznie moją ciekawość, czy szukam w nich czegoś więcej? Co jest dla mnie ważniejsze w postrzeganej rzeczywistości - osoba, kultura czy przedmiot? Może szukam w nich przynależności w przemijaniu siebie i innych? Czy fotografia może być płaszczyzną spotkania osób, czy tylko rejestracją osobników, a może jedynie osobistości, w towarzystwie których czuję się bezpieczny, doceniony, ważniejszy? Inspiracją do ożywionej dyskusji było zdjęcie autorstwa Adama Rokosza, ukazujące postać kobiety, zarejestrowanej na rzymskim chodniku. Zaprezentowany przykład został szeroko omówiony. Autor w swojej wypowiedzi krok po kroku odstaniał tajniki powstania tego bardzo szczerego, a jednocześnie niekonwencjonalnego ujęcia. Reasumując, podał kilka krótkich myśli:

1. Dobre zdjęcie może powstać wszędzie. Wszędzie tam, gdzie rozsądek, oko i serce zostaną sprowadzone do jednej linii.
2. Zdjęcie powinno dawać szansę, aby je studiować. Jeśli tak się stanie, wystarczy być fotoamatorem, aby osiągać profesjonalne rezultaty.
3. Nawet najlepsze, najbardziej ludzkie i człowiecze zdjęcie nie odda całości człowieka.

4. Narzędzia fotograficzne powinny dawać uczucie opanowania nad treścią kadru - za głębię odpowiedzialny jest człowiek.
5. Wynikające z motywu zdjęciowego wartości emocjonalne wskazują na fotografowane fakty, które obrazując intencje osoby fotografującej, zachęcają do dialogu z odbiorcą. Dialog ten nie powinien kończyć się z chwilą zwolnienia migawki.

Roli moderatora podjęła się tym razem Anna Maria Rosół, pełniąca funkcję przewodniczącej Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON. Komentując ciepłymi słowami wypowiedź Adama, zachęcała skutecznie uczestników spotkania do wyrażania swoich myśli. Wyzwanie podjął Marcin Komorowski, nawiązując do poprzedniego spotkania z cyklu „Rozmowy o fotografii”, które miało miejsce 11 grudnia 2008 r., następującymi słowami:

Pozwolę sobie na krótkie porównanie spotkania lutowego z ostatnim go poprzedzającym, grudniowym. Prawdopodobnie najbardziej jaskrawą różnicą między tymi dwoma quasi konferencjami był język. W grudniu rozpatrywailiśmy (a ściślej i zachowując pełną skromność, ja rozpatrywałem) 'zagadnienie trójpodziału konwencji fotograficznej w dyskursie konstrukcjonistycznym', kurczowo trzymając się terminologii i porządku, jaki narzuca akademicka krytyka fotograficzna, i co już na początku zdradza kondensacja pojęć, którymi ująłem powyższy temat. Ponadto, spotkaniu jako takiemu nie przyświecał żaden konkretny temat, toteż pokazy fotografii wyświetlane w trakcie jego trwania nie odnosiły się do tematu 'wykładu' ani bezpośrednio, ani w następujących po nich komentarzach. Nie twierdzę, że zagadnienie konwencji było irrelewantne, niemniej jednak, jej forma nie spotkała się ze zbyt szeroką aprobatą. Język, jakim operowało lutowe spotkanie, zdecydowanie lepiej trafił w oczekiwania jak i zainteresowania uczestników; jego dyskurs był wspólny dla części dyskusyjnej oraz pokazowo-interpretacyjnej. Materiał dyskusji była reprezentacja człowieka w fotografii dokumentalnej, a także etyczny aspekt tejże fotografii jako konsekwencja tematu fotograficznego. Przyczynek antropologiczny zaproponowany przez Adama Rokosza, który to jako punkt oparcia poddał jedno ze swoich zdjęć wyczerpującemu komentarzowi, pozwolił (przynajmniej mnie) dostrzec potencjalne limity fotografii ugruntowane nie w samej materii zdjęcia, lecz w jego korelacji z fotografowanym i fotografującym. Mimo iż taki pogląd na fotografię jest mi raczej obcy, jestem o tyle studentem o ile jestem świadom i akceptuję pluralizm podejść do każdego przedmiotu badań. Część druga składała się z prezentacji zdjęć nowych członków koła naukowego, a także niektórych uczestników zrzeszonych od dłuższego czasu. Także



tu komentarze i pytania kierowane do autorów, poza obowiązkowymi dygresjami w stronę formy i techniki, były niejako kontynuacją uprzednio zainicjowanej dyskusji. Być może jednym z czynników, jakie sprzyjały czynnej i poniekąd głośnej partycypacji, była spójność konferencji zawarta w jej naczelnym temacie: „Człowiek po obu stronach obiektywu”.

W spotkaniu, które stało się kolejną okazją do wstąpienia do Studentckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON, uczestniczyli nie tylko statutowi jego członkowie, ale również uczestnicy warsztatów fotograficznych, zarówno tych, które zapoczątkowały współpracę pomiędzy Zespołem Szkół Ogólnokształcących Nr 1 w Raciborzu, jak również tych aktualnych – trwających od 4 lutego br., a realizowanych w ramach podpisanej 30 listopada 2008 r. współpracy pomiędzy Raciborskim Centrum Kultury a Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Raciborzu.

O tym, jak celowe i potrzebne są to działania, świadczą słowa jednego z uczestników warsztatów fotograficznych, absolwenta Zespołu Szkół Mechanicznych w Raciborzu, Dariusza Kolorza: – Chciałbym bardzo podziękować za możliwość uczestniczenia w spotkaniu członków Fotonu. Cieszę się, że mogę przynależeć do tej grupy i mieć styczność z fotografią, która tak bardzo mnie pochłania. Spotkanie było bardzo interesujące i pokazało mi różne aspekty odbierania treści przez inne osoby. Pan Dariusz swoim zaangażowaniem i świadomym podejściem do fotografii udowodnił, że spełnia wszelkie założenia statutu.



Foto: Gabriela Habrom-Rokosz

Marcin Komorowski podczas dyskusji.

Współczesne wiersze w gwarze śląskiej

Agnieszka Siwoń

Jedną z cech charakterystycznych Ślązaków jest zamilowanie do rymowania oraz gawędzenia. Od pewnego czasu można zaobserwować wzrost zainteresowania gwarą śląską w takim stopniu, że pisane są w niej nawet książki. *Biblia Ślązoka* i *Elementarz śląski* napisane przez Marka Szołtyska są jednymi z wielu publikacji, które ukazały się ostatnimi czasami na księgarskim rynku. Wiele Ślązaków chętnie rymuje sobie w gwarze. Ich utwory ukazują się czasem w gazetach, lecz można je również znaleźć w Internecie i w radiu. Jednym ze współczesnych Ślązaków piszących wierszyki, opowiadania i bajki dla dzieci jest **Stanisław Neblik**. Z zawodu jest on strażakiem (stąd też jego pseudonim „Fojerman”), a z zamilowania twórcą tekstów w śląskiej gwarze. Oto jeden z jego wierszy:

Pobudka

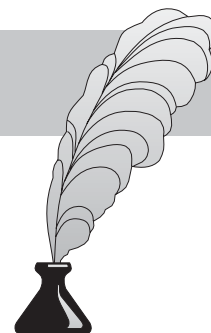
Pochyl sie człowieku nad Złymie Tej losym,
Co wiater historie jóm bez wieki szarpoł,
Jak szepce do do Ciebie słabym, cichym głosym,
Bo ledwa już dycho, bo ledwa już charło.
Tela sam przeżyła, uciski, upadki,
Dyć miała oparci dycko w swoich dzieciach.
Gołymi rynkami brónili tej Matki,
Nie dali ji zginić bez dlógi stulecia.
Czy tego nie widzisz, że óna umiYRO?
Nie chcesz jóm ratować? Je Ci wszystko jedno?
jak jóm uśmiercimy, to wtedy dopiRO
Ojcowizna-Matka płaczkami pożegnosz.
Czas już je najwyższy, co by sie obudzić,
Wziósł sie do roboty, już od zaroz, dzisio.
To przeca zależy od nas, wszystkich ludzi,
Jako sam na Ślónsku bydzie nasza prziszłość.

Zainteresowanym jego poezją polecam następujące strony internetowe: <http://www.giskana-fojermana.prv.pl> i <http://www.lauba-slonsko.pl>

Są różne wiersze pisane gwarą śląską, smutne, wesołe, melancholiczne, zabawne. Znany wiersz Juliana Tuwima „Pan Hilary” znaleziony na stronie www.edukacja.edux.pl/ jest przykładem wesołego wierszyka przetłumaczonego na gwarę śląską:

Loto, tyro Pan Hilary, do dekla mu piere,
bo kaś ten borozek stary, posioł swoje breły .
Szuko w galotach, kabot obmacuje
przewrócił szczewiki, psinco znejduje.
Bajzeł w szranku i w bifyju
a już leci do antryju.

„Kurde”- wolo- „kurde bele”
ktoś mi rąbnął moje breły .
Przewraco leżanka i pod nią filuje,
borok se wnerwił, gnatów już nie czuje .
Szuko w kafloku, kopie w kredensie,
glaca spocono, cały se trzynsie.
Diabelskie berle na amym kajś wcięło,
za oknym już downo blank se ściemnielo.
Naroz do zdadla zaglądo Hilary,
aż mu po puklu przeziurgly ciary.
Patrzi na kichol, po lebie se puko,
bo znejdly se breły, ty co ich tak szukol.
Czy to nie ma gańba, no powiedzcie sami,
mieć breły na nosie, a szukać pod ryczkami?



Skoro już wspomniałam również o smutnych wierszach, które rodzą się w sercach tęskniących za czymś lub za kimś, to chciałabym wstawić tutaj wierszyk mojego autorstwa:

Oma – wspominki

Tak sobie siadlach i wspominom,
wstecz spoglondom ze smutnom minom
i choć rzadko jako maskotka przitula,
to dzisiej prawie cali czas tego niebieskiego słonika tula,
tygo co żeś miała za poduszka jak jechałyśmy w 2001 z Berlina
(– ja takiy rzeczy twojo wnuczka tera wspomina).
Pamiętom też jak w szpitalu godalaś
(chociaż nawet w polowie nie wyzdrowiałaś),
że do Berlina latem pojedziymy
i tam jakieś dwa, cztery tydzie bydziemy.
Chociaż choro – myślałaś o mnie
– nigdy Ci tego nie zapomnę.
Teraz to wspominom
sobie wszystko przypominom
i płacza...
że Cie długo nie zobacza,
chociaż kiedyś na pewno spotkamy się zająś,
dej Boże – w niebieskich krainach kajś.
Pocieszo mie to myślenie
i nigdy nie odchodzi w zapomnienie,
wierza, że jak dobrze żyć byda, to się spotkamy w Niebie,
uściskomy się tam, przytula się zająś do Ciebie...



Zapraszamy na turniej kosza!!!



AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA TURNIEJ REWANŻOWY GRUPY A I LIGI KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN

Miejsce: Hala ZSO w Rudniku

Data: 29.03.2009

Godzina: 10.00

SERDECZNIE ZAPRASZAMY !!!



GALERIA STUDENT – 23 LUTEGO 2009 ROKU



oddbicie

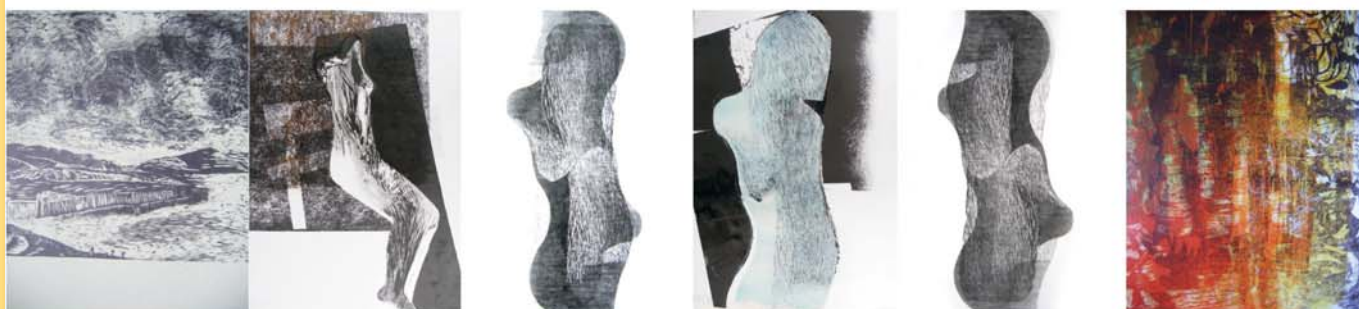
projektowanie graficzne



struktury wizualne



malarstwo



grafika



fotografia



Rzeźba

Ryszard Kincel

– historyk, dziennikarz, pisarz (1)

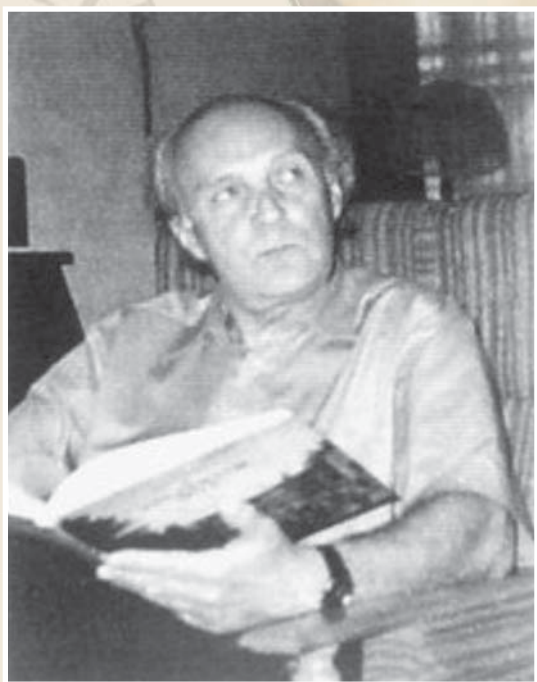
W sierpniu bieżącego roku minie piąta rocznica śmierci jednego z najwybitniejszych współczesnych raciborzan. Do Ryszarda Kincła, bo o Nim mowa, pasuje przesłanie sławnego wiersza Cypriana Norwida *Coś Ty Atenom zrobił Sokratesie...?*. Wymienione w tym utworze postacie z różnych okresów historii (np. Sokrates, Dante, Kolumb, Kościuszko, Napoleon, Mickiewicz) łączy przedziwny paradoks: za życia na liczne sposoby marginalizowane, po śmierci stają się przedmiotem sporów między różnymi miastami czy krajami o prawo do ich „posiadania” na wyjątkowość. Biografia Ryszarda Kincła obfituje w fakty, które da się zaklasyfikować jako przejawy, delikatnie mówiąc, niezrozumienia tego nietuzinkowego Człowieka przez społeczności, w których żył i działał. Natomiast obecnie, po Jego śmierci, różne regiony Polski, w których spędził dłuższe i krótsze okresy swego życia (m.in. Mazury, Dolny Śląsk, Śląsk Cieszyński i oczywiście ziemia raciborska) chlubią się faktem łączności z tak znamienitą Osobą.

Życiorys wieloletniego dyrektora Biblioteki Publicznej w Raciborzu jest niezwykle bogaty i wielowątkowy, dlatego zdecydowałem się zaprezentować go w kilku częściach.

Ryszard Kincel przyszedł na świat 8 listopada 1933 roku na Kujawach, tak jak Jan Kasprowicz (owe paralele z autorem *Księgi ubogich* są liczniejsze). Jego ojciec, Teodor Küntzel vel Kincel, był nauczycielem w wiejskiej szkole w Orłowie koło Lipna, natomiast matka, Olga z domu Rossol, prowadziła dom. W latach II wojny światowej rodzice Ryszarda prowadzili gospodarstwo rolne. W 1948 roku Kincłowie przenieśli się do Mrągowa, gdzie Teodor podjął pracę w szkolnictwie. W Mrągowie Ryszard ukończył szkołę podstawową w 1949 roku i podjął naukę w tamtejszym gimnazjum, jednak maturę zdał w 1953 roku w Toruniu w ówczesnym Uniwersyteckim Studium Przygotowawczym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Wydawało się naturalne, że po ukończeniu tego typu szkoły młody Ryszard rozpocznie studia w UMK. Ale ten wiecznie niespokojny duch przeniósł się do Krakowa, aby w 1953 roku zostać studentem ...filologii orientalnej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zgłębianie turkologii nie usatysfakcjonowało jednak późniejszego autora znakomitych publikacji o pogromcy Turków, królu Janie III Sobieskim. Po roku przeniósł się na Wydział Filozoficzno-Historyczny UJ, aby podjąć studia historyczne. W ich trakcie w życie Ryszarda Kincła mocno wtargnęła polityka – wiosną 1957 roku zaangażował się w zorganizowanie strajku studenckiego w obronie zamykanego tygodnika „Po prostu”, symbolizującego w oczach ówczesnej młodej polskiej inteligencji przemiany październikowe. Zapłacił za tę szlachetną postawę wysoką cenę – aresztowanie przez Służbę Bezpieczeństwa, relegowanie z uczelni z wilczym biletem, sprawa sądowa (umorzona w czerwcu 1958 roku). Wprawdzie po trzech miesiącach wyszedł z aresztu, ale nie mogąc studiować, wyjechał do Olsztyna, gdzie w maju 1958 roku rozpoczął pracę w Komendzie Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego jako instruktor w Wydziale Młodzieży Starszej, a potem kierownik tego Wydziału.

W Olsztynie zainicjował działalność publicystyczną w miejscowej prasie. W marcu 1959 odszedł z pracy w ZHP i rozpoczął kolejny etap swojego życia: został kierownikiem Powiatowego Archiwum Państwowego w Mrągowie.

Po wielu staraniach Kincel powrócił w 1961 r. do Krakowa, aby kontynuować przerwane studia. Tym razem przeszkadzała Mu w nauce choroba, która zmuszała do częstych wyjazdów do Akademickiego Sanatorium Przeciwgruźliczego w Zakopanem. Magisterium uzyskał ostatecznie w 1965 roku, na podstawie pracy *Mocarstwa europejskie wobec sprawy zjednoczenia Niemiec w latach 1848-1849*, napisanej pod kierunkiem doc. Anny Owsieńskiej.



Ryszard Kincel

Fot. za: Rocznik Jeleniogórski. – T. 36. 2004, s. 207.